Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. Piątek, 23 sierpnia 1935 r. Nr. 228

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

WŁOCHY — ABISYNJA — ANGLJA

Na zamknięcie kanału Sueskiego — Włochy odpowiedzą zbombardowaniem okrętów angielskich

PARYŻ, 22.8. Prasa francuska poświęca zbierającej się dziś w Londynie angielskiej radzie gabinetowej dużo uwagi, podkreślając doniosłe historyczne znaczenie dzisiejszego posiedzenia.

Na premjerze Baldwinie — pisze „Echo de Paris“ — ciąży odpowiedzialność, która może być porównaną jedynie z **dziejową odpowiedzialnością Mussoliniego.** Dziennik przypuszcza, że Anglja zniesie dotychczasowe ograniczenia w sprawie wywozu materjału wojennego do Abisynji. Dla większej części opinji angielskiej zniesienie tego ograniczenia będzie **aktem zwykłej sprawiedliwości,** gdyż należy dać Abisynji możność obrony, **dla Włoch natomiast będzie to aktem wrogim.**

Niezależnie od skutków, jakie pociągnąć może za sobą odnośna uchwała gabinetu angielskiego, kwestja zniesienia ograniczeń wywozu materjału wojennego posiada raczej znaczenie drugoplanowe wobec ważniejszej daleko kwestji, **jakiem będzie stanowisko Anglji na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.** Anglja — pisze dziennik — mogłaby wprawdzie zarządzić zamknięcie kanału Suezkiego, co jednak dla Włoch stanowiłoby **„casus belli“.**

Podobny pogląd wyraża pani Tabonis w „Oeuvre“, która przypuszcza, że **na zamknięcie kanalu Suezkiego przez Anglję włoskie eskadry lotnicze odpowiedziałyby zbombardowaniem angielskich okrętów wojennych, blokujących wejście do kanału.**

Z faktu tego zdaje sobie sprawę kierownictwo sił zbrojnych Anglji, które w chwili obecnej nie rozporządza jeszcze dostatecznemi siłami lądowemi i morskemi, potrzebnemi dla realizacji na terenie międzynarodowym polityki głoszonej przez Anglję od chwili ukończenia wojny. Autorka artykułu nie przypuszcza, by w Genewie uchwalono zastosowanie art. 16 paktu Ligi Narodów, gdyż **doprowadziłoby to musiało nieuchronnie do wojny, co nie leży w** interesie ani Anglji ani Francji.

ZAPRZECZENIE ADMIRALICJI ANGIELSKIEJ

LONDYN, 22.8. Jak podaje „Press Associatio“, admiralicja angielska ogłosiła dziś w nocy zaprzeczenie podawanym ostatnio przez prasę hiszpańską pogłoskom, **jakoby Anglja nosiła się z zamiarem zamknięcia cieśniny Gibraltalskiej.** Pogłoski te wywołały szczególnie w południowej Hiszpanji, m. in. w Barcelonie **silny niepokój.**

O NEUTRALNOŚĆ HISZPANJI

LONDYN, 22.8. Według doniesień korespondenta Reutera z Gibraltaru, który wczoraj udał się samochodem do Tarify, najbardziej na południe wysuniętego punktu Europy dla zbadania prawdziwości pogłosek **o pojawieniu się włoskich hydroplanów w pobliżu Tarify,** pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. W Tarifie panuje żywe poruszenie. Po mieście krążą najróżniejsze pogłoski, **nikt jednak nie widział hydroplanów włoskich.** Władze hiszpańskie również kategorycznie zaprzeczają wiadomościom o pojawieniu się włoskich hydroplanów na wodach hiszpańskich. Tem niemniej prawdą jest, że **hiszpańskie władze wojskowe zarządziły obsadzenie ważnych punktów nad cieśniną Gibraltarską przez wojsko,** co, zdaniem korespondenta, pozostaje w związku z decyzją rządu hiszpańskiego zabezpieczenia neutralności Hiszpanji.

WOJSKA HISZPAŃSKIE POD GIBRALTAREM

MADRYT, 22.8. (PAT). 27 pułk piechoty hiszpańskiej z Kadyksu przybył wczoraj do Tarify. Do Algesiras przybyły ubiegłej nocy wojska z Sewilli i Malagi, złożone z kawalerji, piechoty i oddziału karabinów maszynowych. Wojska z Sanroque wysłano do Linea de la Conception (w sąsiedztwie Gibraltaru).

PRZYGOTOWANIA ANGILESKIE NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM I CZERWONEM

KAIR, 22.8. Prasa egipska donosi, że W. Brytanja czyni ostatniemi czasy **wielkie przygotowania wojskowe we wschodniej części morza Śródziemnego i na morzu Czewronem.** Między innemi zostały główne siły morskie przesunięte z Malty do Hajfy, który to port staje się obecnie najważniejszą bazą dla obrony komunikacji imperjalnych.

Również postanowiono zbudować w przyśpieszonem tempie kolej pomiędzy Jerozolimą a Port Saidem.

Pozatem znacznie już się posunęły naprzód prace po rozbudowie nowej brytyjskiej bazy morskiej i lotniczej w Akbach, na morzu Czerwonem.

Wszystkie te przygotowania dowodzą, zdaniem prasy egipskiej, że Anglija jest zdecydowana za wszelką cenę bronić całkowitego bezpieczeństwa komunikacji z Indjami oraz posiadłości i wpływów brytyjskich w basenie morza Śródziemnego i Czerwonego.

NERWOWY NASTRÓJ W LONDYNIE.

LONDYN, 22.8. (PAT). W czwartek panował tu nastrój nerwowego oczekiwania. W biurach i na giełdach utworzyły się grupy osób, czekających na wiadomości, dotyczące doniosłego posiedzenia gabinetu. Giełdy londyńskie przybrały wygląd ponury. Akcje wykazują tendencję zniżkową. Na rynku towarowym naogół panuje tendencja mocna w stosunku do pszenicy, kukurydzy i bawełny. Równocześnie podstawowe monety podniosły się w cenie, spowodu przewidywania, że dojdzie do rozgrywki wojennej między Włochami a Abisynją. Z pośród walut zagranicznych nieoficjalny kurs lira różni się poważnie od kursu oficjalnego, który jest ściśle kontrolowany przez władze włoskie. Bankierzy i eksporterzy niechętnie odnawiają kredyty, udzielone dotychczas Włochom i nie chcą im przyznać dalszych kredytów finansowych na zakup towaru. „New Chronicle“ donosi, że jeden z banków z t. zw. wielkiej piątki, odmówił Włochom udzielenia kredytu. Paryż i Nowy Jork również są niechętnie usposobione do udzielenia Włochom kredytu. Dlatego też zadawane jest pytanie, skąd Włochy czerpać będą finanse potrzebne im do prowadzenia wojny, zważywszy zwłaszcza bardzo trudną sytuację finansów włoskich.

Krążownik niemiecki

przybył z rewizytą do Gdyni

GDYNIA, 22.8. (PAT). Dziś przybył do Gdyni z rewizytą do marynarki wojennej niemiecki krążownik „Königsberg“ pod dowództwem komandora Schmudta.

Na redzie okręt został spotkany przez oficera łącznikowego kpt. Jugana. Po oddaniu salutu narodowego przez „Königsberg“ *21 strzałami,* stojący w porcie wojennym *pancernik „Bałtyk“ odpowiedział 21 strzałami,* poczem „Königsberg“ *13 strzałami oddał salut fladze admiralskiej,* na co „Bałtyk“ odpowiedział takim samym salutem. Następnie „Königsberg“ został wprowadzony do portu i zakotwiczony.

Przy dworcu morskim „Königsberg“ powitany został w zastępstwie ambasadora niemieckiego w Warszawie przez pierwszego radcę ambasady Schliepa, attache wojskowego ambasady gen. Schindlera oraz konsula generalnego Niemiec v. Kuehlera. Po pewnym czasie dowódca krążownika komandor Schmudt w otoczeniu wyższych oficerów złożył wizyty dowódcy floty wojennej *Unrugowi,* dowódcy obrony wybrzeża komandorowi *Frankowskiemu,* komendantowi portu wojennego *Steyerowi* oraz komisarzowi rządu *Sokołowi.* Dyrektorowi urzędu morskiemu, kapitanowi portu handlowego oraz komendantowi miasta zostały złożone karty wizytowe. O godz. 15 komandor Schmudt był rewizytowany na „Königsbergu“.

Katastrofa w fabryce samolotów

40 robotników pod gruzami hangaru

BUKARESZT, 22.8. (PAT). W rumuńskiej fabryce samolotów w Bratow wydarzyła się **poważna katastrofa.** Zwalił się bowiem świeżo zbudowany hangar, grzebiąc pod gruzami 40 robotników.

Do tej pory spod gruzów wydobyto **6-ciu zabitychi 16-tu ciężko rannych.**

Los dalszych ofiar katastrofy jest dotychczas nieznany.

Zmiana programu

komunistycznej partji Polski

RYGA, 22.8. Z Moskwy donoszą: Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego komitetu wykonawczego III międzynarodówki. Obrady rozpoczęto śpiewem międzynarodówki, poczem przystąpiono do wyborów prezydjum komitetu wykonawczego.

Do składu prezydjum wybrano Stalina, Dymitrowa, Gotwalda, Cachina, Kolarowa, Lenskiego, Manuilskiego, Krusinena Wilhelma Picka, Toreza, Ercoli, Waj-Mina. Na sekretarza generalnego III międzynarodówki jednogłośnie został wybrany Dymitrow, któremu zgotowano owację.

Na wniosek delegata komunistycznej partji Polski, Lenskiego, prezydjum III międzynarodówki rozpatrzy jako jedną z pierwszych aktualnych spraw *program komunistycznej partji Polski i projekt zmian tego programu.* W tym celu utworzono specjalną komisję. Komunista węgierski Bela Kuhn tym razem nie został wybrany do prezydjum Kominternu.

Posiedzenie prezydjum Kominternu odbywało się w pałacu sowieckim związków zawodowych, który przed rewolucją był siedzibą stanowej organizacji szlachty moskiewskiej.

Zgon b. prezydenta

GRECJI.

ATENY, 22.8. (PAT). B. prezydent Grecji Kondiriotig zmarł tutaj w dniu dzisiejszym. Admirał Kondiriotig odegrał rolę w życiu nowoczesnej Grecji

W latach 1912—1913 zwyciężył on dwukrotnie front turecki w pobliżu cieśniny Dardanelskiej. Następnie był członkiem rządu Venizelosa i przyczynił się do wystąpienia Grecji po stronie sojuszników wojny światowej.

Przez pewien czas był wicekrólem, a następnie parokrotnie był wybierany na prezydenta republiki greckiej.

Pogrzeb lotników

AMERYKAŃSKICH

LOS ANGELOS, 22.8. (PAT). Dzisiaj **odbędzie się pogrzeb Willey Posta i Willy Rogersa.** W całej Ameryce **odbyły się uroczystości żałobne.** Ponad **miastami krążyły samoloty** z czarnemi **flagami na znak żałoby.**

Wypadek konsula włoskiego

W ABISYNJI.

BERLIN, 22.8. (PAT). N. B. I. donosi z Adis Abeba: Konsul włoski w południowej części Abisynji Muzi Falconi **usiłował przed niespełna miesiącem powrócić z Addis Abeba na swą placówkę.** Nie mógł jednak wykonać wówczas swego zamiaru spowodu wylewu Nilu.

W ubiegły wtorek Falconi podjął na nowo swą próbę, wyjeżdżając w towarzystwie służacego z ambasady włoskiej w Addis Abeba w kierunku miasta Godian.

W środę wieczorem **odstawiono konsula z raną postrzałową w ramieniu do szpitala w Addis Abeba.**

Konsul Muzi Falconi jest zięciem posła brytyjskiego w Addis Abeba.

ADDIS ABEBA, 22.8. (PAT). Naczelny lekarz szpitala włoskiego w Addis Abeba oświadczył, że życiu konsula Falconi nie zagraża niebezpieczeństwo. Pierwszy opatrunek zrobiono dziś rano. Kuli jeszcze nie wydobyto.

PARYŻ, 22.8. (PAT). Wedle otrzymanych tu wiadomości poselstwo włoskie w Addis Abeba ogłasza urzędowo, **że konsul Falconi zranił się przypadkowo na polowaniu, oglądając swoją strzelbę, która się zacięła.**

Somalijczycy uciekają

Z ARMJI WŁOSKIEJ

KAIR, 22.8. Prasa egipska donosi z Addis-Abeby, że otrzymano tam wiadomość o masowych dezercjach Somalijczyków, zaciągniętych przez Włochów do swej armji. Tak żołnierze tuzinami jak i ludność Somali przekracza granicę abisyńską, nie chcąc pozostawać pod władzą włoską i walczyć przeciwko Abisyńczykom Liczba zbiegów ma wynosić narazie **około 10.000.**

Kulisy życia emigracji rosyjskiej

Apelacja emisarjusza bolszewickiego do Sądu Najwyższego

WARSZAWA, 22.8. (Tel.wł.). Na terenie Polski istnieje związek rosyjskich inwalidów wojennych, emigrantów. **Jest to jedyna u nas organizacja rosyjska tego typu, której centrala mieści się w Wilnie i posiada oddziały w większych skupieniach inwalidów.** Związek ten zgromadził 150 członków, **wśród których jest czterech b. carskich generałów, dowódców korpusów, oraz 7 generałów innych stopni.** Oprócz tego wchodzi w skład związku jeszcze przeszło **50-ciu wyższych oficerów armji carskiej.**

Zadaniem związku, oprócz niesienia materjalnej pomocy swoim członkom, jest także dbanie o ich poziom etyczny.

Przed kilku laty Międzynarodówka rozesłała do swoich zagranicznych emisarjuszy tajny okólnik, utrzymany w energicznym tonie i nakazujący wszelkiemi sposobami dążyć **do rozsadzenia związków rosyjskich emigrantów do wojskowych lub do zdyskredytowania w oczach emigracji ich kierowników.** Emisarjusze zaczęli działać.

Postępowanie emisarjuszy było zręczne, a w każdym wypadku podobne. W łonie organizacji zjawiali się ludzie, którzy zaczynali dostrzegać braki działalności zarządu, stwarzali pogłoski o nadużyciach, rzucali kalumnje na b. generałów **i przypisywali im postępowanie, uwłaczające ich czci.**

Również i w Polsce pojawił się w 1932 r. niejaki **Sergjusz Kurowski, podporucznik b. armji rosyjskiej,** który zaczął wytrwale dążyć do wywołania kampanji przeciwko władzom związku. Zarząd umieścił w „Mołwie" warszawskiej odezwę do członków związku, zawierającą ostrzeżenia przeciwko Kurowskiemu, nazywając go agentem bolszewickim, który dąży do wywołania rozłamu wśród emigracji rosyjskiej. Podporucznik poczuł się obrażony zarzutami i pociągnął wszystkich do odpowiedzialności. Ponieważ większość oskarżonych mieszkała w Wilnie proces w pierwszej instancji toczył się przed tamtejszym sądem okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiedli wówczas prezes związku Leonid Matwiejew, b. pułkownik armji carskiej, Mikołaj Striełkow, b. rotmistrz armji rosyjskiej, 70-letni Grote-de-Buko b. generał rosyjski, posiadający najwyższe odznaczenia wojskowe św. Jerzego, Andrzej Bartoszewicz, b. pułkownik, Leonid Fomin, b. pułkownik oraz 72-letni Grzegorz Janiszewski, b. generał, dowódca III-go korpusu armji rosyjskiej.

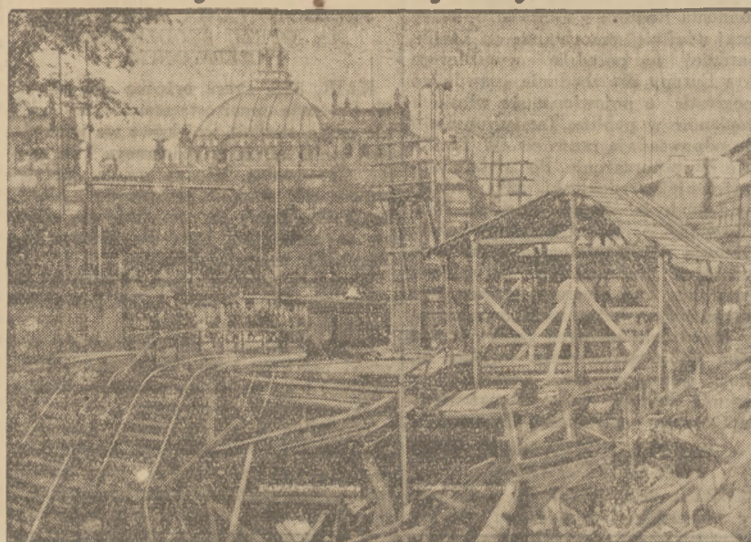
Proces ten należał do największych sensacyj dnia i oskarżeni o zniesławienie dawni dygnitarze rosyjscy z całą stanowczością twierdzili, że **Kurowskiemu zależało na zdyskredytowaniu kół emigracji rosyjskiej, gdyż był on wysłannikiem bolszewickim.**

Sąd okręgowy w Wilnie **uniewinnił wszystkich oskarżonych,** podając w motywach, że postępowanie Kurowskiego, dążącego do wywołania fermentu wśród emigrantów, mogło nasunąć podejrzenie, iż działał z ramienia osób w tem zainteresowanych. Pozatem oskarżeni, występując przeciwko Kurowskiemu na terenie związku działali **z pobudek szlachetnych.**

Głośny ten proces przeszedł przez wszystkie instancje i wszędzie kończył się wyrokiem uniewinniającym. Zdawałoby się, że sprawa ucichła, okazuje się jednak inaczej. Kurowski nie zaprzestał swej działalności i zebrawszy szereg dokumentów i dowodów, występuje obecnie do Sądu Najwyższego, wnosząc o rewizję procesu. Dowodzi, że posiada szereg rewelacyjnych materjałów, dotyczących działalności związku i chce udowodnić słuszność swoich zarzutów. O ile Sąd Najwyższy nakaże rewizję procesu, będziemy jeszcze raz świadkami **odzwierciadlenia kulisów życia emigracji rosyjskiej.**

Żywcem pogrzebanych robotników

jeszcze nie wydobyto



Ilustracja przedstawia teren strasznej katastrofy.

BERLIN, 22.8. (Tel. wł.) Usuwanie rumowisk i poszukiwanie ofiar katastrofy na ul. Hermana Goeringa trwało bez przerwy całą noc. Dotychczas nie udało się wydobyć zasypanych robotników. Rozmiary katastrofy przy budowie kolei podziemnej w pobliżu bramy Brandenburskiej przekraczają znacznie pierwotne przypuszczenia. Stwierdzono, że pod masami ziemi *znajduje się jeszcze zagrzebanych conajmniej 20 robotników.*

Pracujący nad odkopaniem ofiar słyszeli w nocy *lekkie pukanie.* Zdawało się więc, iż uda się przynajmniej kilku zagrzebanych uratować. Akcja ratunkowa prowadzona jest bez wytchnienia z nakładem wszelkich środków. **Trzy kompanje** saperów zajęte są na zmianę usuwaniem ziemi i żelaznych rusztowań.

W pobliskim ogrodzie Tiergarten rozłożył się tabor wojskowy z kuchniami i przyrządami technicznemi. W nocy plac przy bramie Brandenburskiej, oświetlony reflektorami, przedstawiał *niesamowity widok* obozowiska wśród wielkiego miasta. Z Essen sprowadzono 12 wykwalifikowanych górników ze specjalnymi przyrządami do odkopywania zawalonych konstrukcyj w tunelu, celem jaknajszybszego poparcia akcji ratunkowej.

Wielkie trudności powoduje *podnoszenie się poziomu wody zaskórnej,* gromadzącej się w tunelu.

Hitler przesłał do ministra Goebbelsa telegram z wyrazami współczucia dla ofiar katastrofy przy ul. Goeringa w Berlinie, zawiadamiając zarazem o przekazaniu 30 tysięcy marek dla rodzin zabitych i rannych.

Epidemja cholery

W CHINACH.

SZANGHAJ, 22.8. (PAT). Wedle doniesień dzienników w miejscowości Tsun-Huna w Chinach północnych wybuchła epidemja cholery.

Dotychczas zarejestrowano zgórą 50 wypadków śmiertelnych.

Olbrzymie straty

SPOWODOWAŁ WYLEW RZEKI.

SZANGHAJ, 22.8. (PAT). Straty spowodowane przez wylew rzeki Żółtej obliczane są na 300 milj. dolarów.

Liczba uchodźców wynosi 3,5 milj ludzi.

Krwawe starcie

WOJSKA Z BANDYTAMI

MEKSYK, 22.8. (PAT). W stanie Puebla doszło do starcia z liczną bandą, od dłuższego czasu napastującą miasteczka stanu. W starciu z wojskiem po stronie bandytów padło 10 zabitych i kilkunastu rannych. Władze miejscowe twierdzą, iż bandyci zostali ostatecznie rozbici.

Niewyjaśniona przyczyna

POŻARU RADJOSTACJI

BERLIN, 22.8. (Tel. wł.) Wystawa radjowa w Berlinie była otwarta dla publiczności przez całą środę. Ponieważ, jak wiadomo, restauracja wystawowa spłonęła doszczętnie, zainstalowano restaurację tymczasową pod namiotami. Na terenie wystawy zakazano palenia papierosów i cygar. Aparaty telewizyjne ustawione są w dalszym ciągu. Kierownictwo stacji nadawczej telewizyjnej ogłosiło w prasie, iż wstrzymane zostało nadawanie dotychczasowego programu. Komunikat nie podaje jednak powodu zawieszenia dotychczasowego programu.

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że dotychczasowe śledztwo w sprawie pożaru na wystawie radjowej, którego ofiarą padły 4 osoby, nie stwierdziło, aby pożar został wywołany przez podpalenie lub sabotaż.

Katastrofa tramwajowa

W MOSKWIE

PARYŻ, 22.8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że wydarzyła się tam katastrofa tramwajowa. 5 osób zostało zabitych na miejscu, a 24 odniosło rany. Szczegółów brak.

LUDWIK WOHL.

ŁAWA

Powieść współczesna.

22)

Nagle rzuciła ołówek i zdjęła słuchawkę.

Pozostało pokonać tylko jedną, niewielką przeszkodę.

Czy mogę o tej porze telefonować do niego?

Potem nakręciła tarczę.

— Tu Obranowska. Czy mogę mówić z panem Robowiczem?

ROZDZIAŁ IV.

O ósmej rano doktór Natalja Obranowska siedziała przy biurku i robiła notatki z miesięcznika lekarskiego, do czego wczoraj wieczorem nie doszło.

Były to tylko pozory pracy.

W rzeczywistości czekała na telefon.

Andrzej Robowicz przyrzekł, że zatelefonuje nie później jak o ósmej rano.

Pokiwała głową, oglądając kółka, figurki człowieczków i starannie wycieniowaną kiść winogron.

Początkowo chciała wydrzeć kartkę, ale powstrzymała się, ponieważ strony miesięcznika były ponumerowane.

To wyglądałoby źle, nieporządnie.

— Małe dzidzi — powiedziała do siebie z przyganą — fartuszek i spowrotem do szkoły...

Często rozmawiała ze sobą jak wiele ludzi, żyjących w samotności.

W rannych godzinach żyła tylko dla siebie.

Spędzała je codzień jednakowo.

Dwadzieścia minut wytężonej gimnastyki, zimny prysznic, śniadanie, trochę lektury fachowej i notatki z przeczytanego.

To już weszło w zwyczaj.

Potem następowała zabawna, niczem niewypełniona godzina. Na pacjentów było za wcześnie i, naturalnie, o tej porze prawie nigdy nikt nie przychodził.

Wówczas spacerowała po swoim gabinecie, stawiając prawie jak mężczyzna, szerokie, energiczne kroki i rozmyślając o wielkich, trochę fantastycznych sprawach.

Naprzykład o tem, że praktyka lekarska była dopiero w zaczątkach i przytem djabelnie skromnych.

Należałoby ją podnieść, rozszerzyć.

Za wszelką cenę osiągnąć wspaniały rozwój, choćby na najkrótszy okres czasu.

Ale jak?

Jak to zrobić, jeśli praktyka prywatna ograniczała się do wypadków grypy lub lekkich zachorzeń gardła i oskrzeli?

Chyba zdarzy się nadzwyczajny, szczęśliwy wypadek, że przejeżdżając obok jej domu, nagle zachoruje jakiś cudzoziemiec, bogaty i hojny jak maharadża.

Wyleczy go, a wtedy...

O, wtedy wiele niemożliwych rzeczy stanie się rzeczywistością.

Mała lecznica prywatna asystentka, kilka sióstr, jasne korytarze, wyłożone białemi kaflami, przestronne, czyste pokoje, całe urządzenie — ostatnie słowo techniki lekarskiej.

I pracować, pracować bez wytchnienia.

Ten plan był najbardziej emocjonujący. Marzenie nad marzeniami, najwyższy i ostatni szczyt pragnień.

Ale dziś „godzina przyszłości" przedstawiała się zupełnie inaczej.

Przyczyna nienormalnego zjawiska leżała w tem, że dziś w nocy Natalja śniła.

Tak jest, śniła najnaturalniej w świecie, co prawie nigdy się nie zdarzyło od czasu, jak zaczęła siebie uważać za dorosłą.

(D. c. n.)

ZDOBYWAMY MORZE!

„PIŁSUDSKI" NA OCEANIE

57 **statków o pojemności 65.000 ton** — oto stan polskiej floty morskiej, w dniu 1 stycznia b.r. Zastraszająco mało, nieprawdaż? Tembardziej, że przecie **Gdynia jest od kilku lat największym portem na Błatyku**, że w ostatnich latach **eksport polski** coraz bardziej kierujemy ku dalekim krajom zamorskim, że zaczynamy nawiązywać normalne stosunki kolonjalne z Liberją.

Ale początek zrobiony. To najważniejsza. Gdy dodamy nieustannie pogłębiający się w naszem społeczeństwie **odczucie i zrozumienie spraw morskich**, to możemy być pogodniejszej myśli na przyszłość. Odzyskawszy morze, nie popełnimy takiego błędu, jak nasi przodkowie, którzy **z lenistwa oddali morze obcym**, a sami żyli bez wysiłku, zadowoleni, że matka-ziemia rodzi płodnie i ich utrzymuje. To nastawienie społeczeństwa ku morzu, pogłębia turystyka morska, która zakorzenia się u nas coraz silniej i staje się coraz bardziej wzięta. Hasło: „pracuj na lądzie — odpoczywaj na morzu" przenika ogół coraz mocniej. Przy naszych trudnościach paszportowych takie wycieczki morskie są najtańszym, a w istniejących warunkach bodajże jedynym sposobem poznawania obcych krajów.

W najbliższych dniach **dostaniemy nowy statek motorowy „Piłsudski"**, który za dwa tygodnie przybije do Gdyni z Monfalcone, gdzie zbudowano go w tamtejszej stoczni. W listopadzie 1933 r. linja Gdynia-Ameryka postanowiła zbudować dwa statki transatlantyckie **o pojemności 15.000 ton**, a już teraz w 20 miesięcy będzie oddany do użytku jeden statek, a w lutym wypłynie drugi, bliźniaczy, „Batory".

W rozwoju naszej floty zjawienie się „Piłsudskiego" **będzie momentem wręcz zwrotnym**. Na wodach transatlantyckich zjawi się statek polski, nie ustępujący w niczem pod względem techniki, urządzeń, wykwintu, bezpieczeństwa innym. Będzie stanowił czynnik potężny naszej propagandy wobec obcych. Pamiętamy, jak wielkie znaczenie **przywiązywali Niemcy do puszczenia na wody „Bremen"**, niedawno czytaliśmy, jak uroczyście świętowali Francuzi uruchomienie Normandji". Jakkolwiek „Piłsudski" nie wytrzymuje konkurencji z tymi olbrzymami co do rozmiarów i luksusu, to jednak nasz pierwszy statek transatlantycki nie ustępuje im w niczem pod względem techniki i urządzeń. Na wodach bałtyckich będzie dominował.

„Piłsudski" posiada 160,4 m. długości, 21,5 m. szerokości; wysokość pokładu słonecznego wynosi 22 m., zanurzenie 7,54 m. Pojemność jego obliczono na 14.400 ton. Pasażerów w klasie turystycznej może objąć 371, a w trzeciej 402; załoga liczy 263 osoby, razem tedy na statku znajdzie się 1036 osób. Obie klasy są tak urządzone, że w razie wycieczek mogą być połączone, tak że nie byłoby żadnego podziału między uczestnikami. Do dyspozycji wycieczkowcy będą mieli siedem pokładów, połączonych z sobą windą, czytelnie, salony, pokój pań, pokój dziecięcy, basen naturalny 4-5 m., salę gimnastyczną, kort tenisowy, werandy i t.d. Przy jadalni znajdować się będzie kaplica okrętowa z ołtarzem Matki Boskiej Ostrobramskiej, dzieło artysty rzeźbiarza Kenara. Plafony, słupy, ściany sal pokryte są malowidłami artystycznemi. **Dużo wysiłku włożono w artystyczne urządzenie wnętrza.** Chodziło bowiem organizatorom o stworzenie jednocześnie czynnika propagandy sztuki i kultury polskiej wobec obcych. Pod tym względem wyniki **są zupełnie zadowalające**.

„Piłsudski", a od lutego i „Batory" będzie **pełnił normalną służbę komunikacyjną pomiędzy Gdynią a Nowym Jorkiem**. Podróż trwać będzie 81 i pół dnia z zatrzymaniem się w Kopenhadze. Po 5-dniowym pobycie w Nowym Jorku będzie wracał do swego portu macierzystego. Prócz Kopenhagi zawijać będzie także do Halifaksu w Kanadzie.

Bywalcy oceaniczni zarzucają „Normandji", że **płynie za szybko. Niema bowiem czasu na wypoczynek, niema czasu na rozkoszowanie się luksusem statku.** Tego zarzutu „Piłsudskiemu", którego szybkość wynosi 18—20 węzłów na godzinę, nie można uczynić. Będzie czasu dość i na zapoznanie się z statkiem i na wypoczynek morski.

Zbliżymy się ogromnie do Nowego Świata. Będzie to korzystna i dla nas samych, że **Ameryka przestanie być dla szerokich kół czemś egzotycznem** i dla wychodźctwa, które będzie się mogło szczycić polskim statkiem. Naturalnie że sama Polska nie będzie zaspokajała możliwości „Piłsudskiego". Żadne z państw bałtyckich nie ma tak wygodnych transatlantyków. Wobec niskich kosztów za rejsy można będzie niechybnie liczyć na publiczność i innych państw jak Rumunja, Czechosłowacja, Węgry.

Dzięki dwu tym nowym statkom tonaż naszej marynarki **zwiększa się o 50 proc.** Jesteśmy dopiero na dorobku. Mamy wszakże naturalne, wielkie ambicje i chcemy dorównywać innym państwom na odcinku morskim, jakbyśmy pragnęli odrobić nasze zaniedbania przeszłości i iść z postępem w wielkim wyścigu pracy i wysiłku innych państw morskich.

Piszący te słowa był świadkiem **wodowania „Batorego" w Monfalcone.** Dla Polski fakt ten był poprostu przeżyciem. Chodziło o chwilę, **dosłownie może kilkadziesiąt sekund.** Pomyślimy: na odległem południu, pośród obcych, obca muzyka zaczyna grać **polski hymn narodowy**, a w morze spływa olbrzymie, żelazne pudło okrętowe, opatrzone wielkim herbem państwowym. Dla tych, co niemało lat musieli walczyć w niewoli o najelementarniejsze dobra narodowe, — to było czarownym snem, bajką, ucieleśnieniem marzeń. A tu niebawem dwa wielkie, nowoczesne statki pod polską banderą będą niosły sławę Polski poprzez Ocean na drugą półkulę świata.

H. W.

Gorzej niż źle

Wojna z Abisynją ma charakter prewencyjny

Rzym odrzucił propozycję pojednawcze anglo - francuskie. Dlaczego — wyjaśnia to „Paris - Soir", twierdząc, iż *baron Aloisi*, delegat rządu włoskiego, motywował w następujący sposób:

„Proponują nam objęcie *protektoratu gospodarczego* nad Abisynją teraz, gdyśmy złożyli oświadczenie, iż będziemy respektować w pełni interesy francuskie i brytyjskie w tym kraju. Stwierdzam, że ekspansja gospodarcza jest mirażem i złudzeniem w kraju, którego *władca rozporządza armją 400.000 ludzi;* dopóki ta siła zbrojna nie będzie zneutralizowana przez okupowanie prowincyj nadgranicznych, dopóki nie będzie złamany opór wojowniczych szczepów, zagradzających nam drogę, niema co marzyć nawet o penetracji pokojowej Abisynji. Gdyby chodziło o wykluczenie przemocy, jako środka polityki i argumentu wobec Abisynji, *musiałyby Anglja i Francja wymusić na Negusie ofiarowanie absolutnej gwarancji.* Gdyby to nie nastąpiło, po upływie dwóch lat, w ciągu których Niemcy ukończyłyby swoje zbrojenia i znalazłyby się w stanie gotowości do wojny, Abisynja zaatakowałaby nas od tyłu i sparaliżowałaby naszą akcję *na pograniczu alpejskiem* (tj. nad granicą Austrji)".

Jeśli tylko artykuł „Paris-Soir" oddaje wiernie treść oświadczenia barona Aloisi, wynika zeń, iż *sytuacja w Europie, oglądana w perspektywie najbliższych lat, przedstawia się gorzej niż źle.* Tok rozumowania barona Aloisi odsłania przesłanki, któremi kieruje się polityka rządu włoskiego na dalszą metę. A w tych przesłankach zawarte jest przewidywanie możliwości konfliktów zbrojnych na terenie Europy, przyczem dla Italji możliwością tą byłaby groźba Anszlusu Austrji, co nie mogłoby również być obojętne dla Francji.

Wojna Italji z Abisynją miałaby zatem, w świetle wyjaśnień złożonych przez delegata rządu włoskiego, *charakter wojny prewencyjnej*, mającej zapobiec — zdaniem dyplomacji rzymskiej — *wybuchowi konfliktu szerszego* i głębszego w Europie środkowej. Zarówno Londyn jak i Paryż, z innych coprawda wychodząc założeń, żywią duże wątpliwości i obawy w obliczu akcji włoskiej, która może ich zdaniem już sama przez się doprowadzić do zaostrzenia się sytuacji w Europie.

Walka hitleryzmu z kościołem

Zohydzanie duchowieństwa — Zapowiedź represyj

„Nie chcemy tworzyć nowych męczenników!" — oświadczył z emfazą min. Goering w swej pamiętnej mowie wygłoszonej 4 bm. w Essen, — **Nie chcemy kulturkampfu**, do którego dąży druga strona, dawne Centrum parlamentarne. Najbliższe tygodnie pokażą, jakich metod chwycimy się w walce z nimi"...

W słowach tych kryje się **zupełnie wyraźna groźba pod adresem Kościoła katolickiego** w Niemczech.

Przyznać trzeba, że robi się w Niemczech wszystko, by **opinję publiczną odpowiednio nastroić i urobić.** Nie „męczenników", jak to podkreślił Goering, robi się z duchowieństwa katolickiego, — lecz ostatnich wyrzutków, zdolnych do każdej nieprawości i zbrodni. Oto mała wiązanka z ostatnich dni.

Od niedawna wychodzi agitacyjny tygodnik ilustrowany **„Juden-Kenner"** Na tytułowej karcie widnieje rysunek gdzie wśród handlarzy dewiz, komunistów, podpalaczy, nagich kobiet, w otoczeniu syczących żmij stoi mnich w habicie, z krzyżem w ręku. Aby zaś **nie było żadnych wątpliwości** co do znaczenia tego rysunku, zamieszczono pod nim tekst objaśniający: Skrzynka Pandory międzynarodowego żydo[illegible] **dostwa!**

Do duchowieństwa rozsyła się anonimowo **ohydne pamflety wierszowane** gdzie o „klechach" **pisze** się bez ogródek, że **„kradną dewizy, rabują państwo, zohydzają armję".** A konkluzja? **Klechy, żydzi i reakcja za cel sobie postawili zniszczenie narodu".**

Cel tej nikczemnej roboty jest zupełnie jasny. Z jednej strony hitleryzm chce zdławić ruch opozycyjny katolickich Niemiec, **pozbawić duchowieństwo wszelkich wpływów na młodzież niemiecką**, w którą wpaja się gwałtem idee neopoganizmu. Z drugiej zaś strony artykuły takie jak cytowany powyżej przygotowują opinję publiczną na przewidywane represje wobec Kościoła katolickiego, w pierwszej linji na **konfiskatę dóbr kościelnych.**

Liczy się na to, że naród, obałamucony tą agitacją, straciwszy wszelki szacunek dla duchowieństwa katolickiego, nie zdobędzie się na słowa protestu, kiedy przyjdzie do konfiskaty i represyj w stosunku do Zakonów.

Zestawiając powyższe fakty musi się dojść do wniosku, że już w czasie najbliższym walka hitleryzmu z Kościołem katolickim wejdzie w ostre [illegible] stadjum.

Z DNIA

WEDŁUG ZAWODÓW

Lwowski „Wiek Nowy" podaje statystykę kandydatur poselskich według zawodów.

„Rzuca się w oczy — pisze — silna reprezentacja rolnictwa. Jest tych kandydatów wsiowych coś 200, przyczem jednak nie zawsze wiadomo, czy kandydat siedzi na jednym czy też na tysiącu morgów. Różnicę zaciera termin „rolnik", do którego chętnie przyznają się dziś demokratyczni latyfundyści. Na drugiem miejscu znajdują się pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni z cyfrą 120. Jeśli choć połowa z nich przejdzie, przyszły Sejm będzie miał mocną reprezentację świata pracy. Gorzej wyglądają kupcy, których jest zaledwie 8 i rzemieślnicy —9. Powody tak słabego przedstawicielstwa obu zawodów są tem bardziej niejasne, że samorząd gospodarczy odegrał prawie przy organizacji zgromadzeń okręgowych dużą rolę. Ministrów i wiceministrów jest 7, czynnych oficerów 6, księży 3, przemysłowców 28, wolnych zawodów (adwokaci, lekarze, inżynierowie, notarjusze i t.p.) 99, w czem kilkunastu dziennikarzy".

Księży kandyduje nie 3, ale (po wycofaniu się ks. Puchały z Trembowli) tylko 2.

„PLUNĄŁ WBOK I WYSZEDŁ"...

Do biura generalnego komisarza wyborczego nadeszło pismo z Poznania od tamtejszej organizacji „Brith Hachail" im. Żabotyńskiego, które komunikuje:

„Zgodnie z instrukcją głównego komisarza wyborczego, został zastępcą komisarza towarzysz Jerzy Barsz. Pozatem weszli koledzy: Icek Rozenthal, Salomon Lipiński, Marcin Mayer. Prowadzenie racjonalnej akcji wyborczej zostało uniemożliwione przez postępowanie tutejszego „suitu" Wbrew wszelkim pojęciom logiki i przepisów wyborczych, wydalono naszego kolegę, Barsza. Takie cyniczne lekceważenie Hachailu wpływa zabójczo na nasze horoskopy wyborcze. Prosimy o natychmiastową interwencję".

Pozatem „Brith Hachail" donosi, że niejakiego Barsza posądzono o defraudację 1 zł. 50 gr. z kasy i to w obecności kilku osób obcych. Kolega Barsz jak donosi pismo — zachował się iście po bohatersku, bowiem „plunął wbok i chciał opuścić lokal. W tej jednak chwili przeciwnik krzyknął mu „Ty chamie!", wobec czego obrażony Barsz spojrzał na wroga ostro i wyszedł, zachowując się wyjątkowo etycznie..."

W biurze generalnego komisarza wyborczego, p. sędziego Giżyckiego, nie wiedziano co to ma wszystko znaczyć. Dopiero później zorjentowano się, iż przez pomyłkę poczta oddała pismo, adresowane do głównego komisarza wyborczego na kongres sjonistyczny, generalnemu komisarzowi wyborczemu do Sejmu i Senatu.



PO ZERWANIU ROKOWAŃ.

Rozmowy włosko-angielskie w sprawie Abisynji nie dały rezultatu. W najbliższych dniach rząd angielski powźmie ważne decyzje. Na ilustracji: po nieudanej konferencji żegna się: włoski minister baron Aloisi (z lewej) i angielski minister Eden

ZASIŁKI, RENTY, ODPRAWY

Uprawnienia emerytalne pracowników umysłowych

Dotychczas jeszcze szerokie warstwy pracowników umysłowych nie są *dostatecznie uświadomione o uprawnieniach,* jakie przysługują im z tytułu ubezpieczenia emerytalnego. Poniżej wyjaśniamy, jakie świadczenia emerytalne i w jakich warunkach przysługują ubezpieczonym pracownikom umysłowym.

Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych dzielą się na: *1) rentowe* świadczenia perjodyczne, tj. renta inwalidzka, starcza, wdowy i wdowca, oraz renta sieroca, 2) *jednorazowe świadczenia pieniężne* (odprawy, zasiłek pogrzebowy), 3) *pomoc lecznicza.*

I. Świadczenia rentowe wypłacane są pod warunkiem przebycia przez ubezpieczonego czasu wyczekiwania, ustalonego na 60 miesięcy składkowych *(5 lat).* Ustawa przewiduje tu dwa wyjątki:

a) jeśli ubezpieczonym jest emeryt państwowy lub samorządowy, którego *emerytura przekracza 15% przeciętne go ubezpieczonego wynagrodzenia,* prawo do renty przysługuje takiemu ubezpieczonemu już po 12 miesiącach ubezpieczenia (w niższym wymiarze),

b) prawo do renty przysługuje ubezpieczonemu *bez względu na okres trwania w ubezpieczeniu,* jeżeli śmierć lub niezdolność do wykonywania zawodu nastąpiły wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub wskutek choroby zawodowej, jeśli niezdolność ta trwa dłużej niż 4 tygodnie.

Okolicznościami, uprawniającemi do uzyskania renty są: a) w stosunku do renty inwalidzkiej obniżenie się zdolności do wykonywania zawodu w stopniu powyżej 50%, b) w stosunku do renty starczej — u mężczyzn osiągnięcie 65-go roku życia (lub 60-go pod warunkiem przebycia 480 miesięcy składkowych), c) w stosunku do osiągnięcie 60-go roku życia (lub 55-go pod warunkiem przebycia 420 miesięcy składkowych), c) w stosunku do rent na rzecz członków rodziny — sierot, śmierć rencisty, lub śmierć ubezpieczonego, któremu w chwili śmierci przysługiwałoby prawo do renty, a nadto na rzecz wdów ich nie zdolność do wykonywania zawodu.

Wymiar rent jest następujący:

Renta inwalidzka składa się z t. zw. kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi *40% przeciętnego uposażenia z całego okresu ubezpieczenia,* kwotę zaś wzrostu renty otrzymują ponadto ci, *którzy byli ubezpieczeni dłużej, niż 120 miesięcy* (10 lat), przyczem kwota wzrostu wynosi 2% *za każde 12 miesięcy ubezpieczenia,* poczynając od 121-go miesiąca ubezpieczenia. Pobierającemu rentę inwalidzką należy się również dodatek na dzieci zasadniczo w wysokości 4% przeciętnego wynagrodzenia za każde dziecko do 18-go roku życia, zaś w wieku ponad 18 lat tylko wówczas, jeżeli dziecko jest od dzieciństwa ułomne, lub uczęszcza do szkół.

Wymiar renty starczej jest taki sam *jak renty inwalidzkiej.* Jeżeli pobierający rentę starczą zarobkuje, to w przypadku, gdy był on ubezpieczony krócej niż 30 lat, rentę zmniejsza mu się na czas zarobkowania o taką kwotę, o jaką renta, po jej dodaniu do zarobku, przewyższa przeciętnie wynagrodzenie, które było podstawą wymiaru renty.

Renta wdowia wynosi trzy piąte renta sieroty niezupełnej jedna piąta, zupełnej — dwie piąte renty, jaką miał ubezpieczony, lub do jakiej miałby prawo w chwili śmierci.

II. Jednorazowa odprawa przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli w czasie ubezpieczenia, lub nie później, niż w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu trwale *utracił zdolność do wykonywania zawodu,* a nie ma prawa do renty spowodu braku 60 miesięcy składkowych. Powyższy okres 18 miesięcy przedłuża się o czas: a) udowodnionej choroby, jeżeli ubezpieczony nie miał w czasie choroby prawa do wynagrodzenia od pracodawcy. b) bezrobocia pod warunkiem zarejestrowania się i uzyskania przepisanych poświadczeń o niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, c) służby wojskowej, niewoli.

Wymiar jednorazowej odprawy jest następujący: 1) do 5 miesięcy ubezpieczenia włącznie jednomiesięczne wynagrodzenie przeciętne, 2) do 11 miesięcy ubezp. — 2 miesięczne wynagrodzenie, 3) do 17 miesięcy — 3-mies. wynagrodzenie, 4) do 23 mies — 4-mies. wynagrodzenie, 5) do 29 mies. — 5-mies. wynagrodzenie, 6) do 35 mies. — 6-mies. wynagrodzenie, 7) do 41 mies. — 7-mies. wynagrodzenie, 8) do 47 mies. — 8-mies. wynagrodzenie, 9) do 59 mies. — 10-mies. wynagrodzenie.

Jednorazowa odprawa dla wdowy ubezpieczonego wypłacana jest, jeżeli ubezpieczony zmarł w czasie ubezpieczenia, lub w ciągu 18 miesięcy po ustaniu ubezpieczenia z uwzględnieniem wyżej podanych wyjątków. Sierotom (jeżeli niema wdowy czy wdowca) przysługuje ta sama odprawa, co dla ubezpieczonego.

W braku wdowy i sierot *jednorazową odprawę otrzymuje matka lub ojciec* ubezpieczonego, jeżeli pozostawali wyłącznie lub przeważnie na utrzymaniu ubezpieczonego i nie mają niezbędnych środków utrzymania. Jednorazowa odprawa dla matki lub ojca wynosi połowę kwoty, jaka przypadłaby ubezpieczonemu, nie wyżej jednak niż miesięczną przeciętną płacę podstawową ubezpieczonego, stanowiącą podstawę wymiaru świadczeń.

Zasiłek pogrzebowy. Osoba, która nie mając prawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym udowodni, iż *poniosła koszty pogrzebu ubezpieczonego* — ma prawo do zasiłku pogrzebowego w wysokości faktycznych kosztów. Zasiłek ten jednak nie może przekroczyć jednomiesięcznej płacy podstawowej, stanowiącej podstawę wymiaru renty.

III. *Pomoc lecznicza.* Ubezpieczony niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej ma prawo do pomocy leczniczej, o ile po upływie 26 tygodni choroby połączonej z niezdolnością do pracy jest nadal chory na tę samą chorobę. Nadto ubezpieczeni jak i pobierający świadczenia — mogą być poddani leczeniu celem zapobieżenia grożącej niezdolności ich do zarobkowania lub przywrócenia tej zdolności.

A. H.

Dalsze czynności przedwyborcze

komisyj okręgowych i obwodowych

Z dniem 20 bm. okręgowe komisje wyborcze zakończyły *pierwszy etap przygotowań do wyborów,* przez zatwierdzenie list kandydatów na posłów do Sejmu, wybranych przez okręgowe zgromadzenia wyborcze w dniu 14 bm.

Równocześnie rozpoczęła się *następna serja prac przygotowawczych.* Okręgowe komisje wyborcze otrzymały koperty do głosowania, w ilości równomiernej z liczbą uprawnionych do głosowania w danym okręgu.

Rozpoczęła się więc praca *nad ostemplowaniem wszystkich kopert,* tudzież sprawdzaniem tych kopert, albowiem wrzucenie kartki wyborczej w kopercie nieostemplowanej powoduje unieważnienie głosu.

Zgodnie z zarządzeniem generalnego komisarza wyborczego w poszczególnych lokalach komisyj obwodowych, gdzie odbywać się będzie głosowanie, *obecnie przystąpiono do urządzenia odpowiednich zasłon,* które chronić będą wyborców przed okiem niepowołanych osób, w chwili gdy głosujący wypisywać będzie na kartce nazwisko kandydata, względnie przy odnośnych nazwiskach stawiać kreski.

Niezależnie od tego okręgowe komisje wyborcze w terminie do dnia 24 bm. *rozpatrzą obecnie protokóły odesłane przez przewodniczących obwodowych komisyj z okresu wyłożenia spisu wyborców do publicznego przeglądu* i powezmą decyzję w kwestji uznania za słuszne względnie odrzucenia zażaleń i sprzeciwów w sprawie pominięcia w spisie wyborców do Sejmu.

W nadchodzącą niedzielę dnia 25 bm. *odbędą się zebrania obwodowe uprawnionych do głosowania do Senatu,* które wyłonią obwodowych delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego do Senatu.

Zebrania te powezmą decyzję, którego protokół przewodniczący prześle do wojewódzkiego kolegjum wyborczego, odpis zaś przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej.

Ostateczne unormowanie spisów wyborczych do Sejmu i wprowadzenie zmian nakazanych przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych *musi nastąpić do poniedziałku dnia 26 bm.*

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

23 Piątek

Dziś Filipa
Jutro Bartłomieja
Wschód słońca 4 m. 43.
Zachód „ 18 m. 49.

Zażalenia na wyroki

WYDANE W TRYBIE ADMINISTRACYJNYM

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że władzą właściwą do przyjmowania żądań osób skazanych w trybie administracyjnym skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego jest albo władza administracyjna, która wydała orzeczenie karne, lub też bezpośrednio sąd.

Ta sama zasada obowiązuje, o ile chodzi o żądanie skierowania sprawy na drogę sądową, celem rozpatrzenia zasadności odrzucenia sprzeciwu.

Władzą tą może być i wójt gminy, o ile żądanie dotyczy nakazu, wydanego przez wójta na mocy służących mu uprawnień.

Żądanie przekazania spraw na drogę postępowania sądowego może być zgłoszone również za pośrednictwem urzędu pocztowego lub telegraficznego, przed upływem właściwego terminu.

—xx—

× POCIĄG MOTOROWY WARSZAWA —KATOWICE. Począwszy od dnia 2-go września b.r. kursować będzie pociąg motorowy na odcinku Katowice—Warszawa według przewidzianego rozkładu jazdy.

× LUSTRACJA PÓŁKOLONJI LETNICH. W Zagłębiu bawi naczelnik wojewódzkiego wydziału opieki społecznej, który przeprowadza lustrację półkolonji i kolonji letnich, urządzonych przez samorządy.

Sytuacja w przemyśle

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W ub. tygodniu sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nie uległa naogół zmianom.

Jedynie pewną poprawę zanotowano w hutnictwie. Mianowicie huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła do walcowni 30 robotników oraz taką samą liczbę robotników przyjęła do pracy huta Katarzyna w Sosnowcu.

Zarząd gw. hr. Renard przyjął nową partję robotników, w liczbie 82, z nieczynnej kopalni Reden w Dąbrowie na kopalnię Renard.

× POTRĄCENIA NA RZECZ ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH. Stwierdzono, że niektóre urzędy pocz. potrącają przy wypłacie uposażeń różne świadczenia na rzecz organizacyj społecznych, które nie uzyskały na to zezwolenia od pana ministra Poczt i Telegrafów.

W związku z tem poleca się urzędom i agencjom pocztowym ściśle przestrzegać ażeby potrącanie składek członkowskich z uposażeń pracowników dokonywane było wyłącznie na rzecz tylko tych organizacyj społecznych, które uzyskały na to zgodę p. min. Poczt i Telegrafów.

Do organizacyj tych należą:

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, Związek Pracowników P. i T., Związek Niższych Pracowników P. i T., Związek Teletechników, Kasa Oszczędnościowo - Pożyczkowa Pracowników P. i T. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Liga Morska i Kolonjalna.

Z UŚMIECHEM.

WAKACJE

Już ku końcowi się mają, niestety,
Dni wypoczynku, wycieczek... wakacje
Swoboda w słońcu już staje u mety,
Powracających z letnisk pełne stacje,
Do miasta człowiek nabiera ochoty,
Do swej ulicy, do ciężkiej roboty.

Chłopcy na słońcu nad rzeką spaleni,
Niemal brunatni, jak chińskie posążki,
Radzi, że znów się coś w ich życiu zmieni,
Od piłki nożnej powrócą do książki,
I biegów wszelkich i skoków w zwyż znawce
Skromnie zasiędą znów na szkolnej ławce.

Sami są wiosną, więc z tej jednej racji
Żaden ich smutek nie bywa za długi.
Życie swe mierzą od jednych wakacyj
Przez chłód sal szkolnych do wakacyj drugich
Ha, znowu kiedyś zakwitną akacje
I przyjdą młode, beztroskie wakacje.

Ko—Stek.

Przemyt w lipcu

W CYFRACH

W miesiącu lipcu funkcjonarjusze Straży Granicznej przytrzymali w 414 wypadkach przemycone towary, wartości — 36.000 zł. Ponadto w 42 wypadkach znaleziono przemyt, porzucony przez uciekających przemytników. Prócz tego udowodniono przemyt towarów z Niemiec do Polski na sumę 7.409 zł. Ogółem przytrzymano z przemytem 631 osób. Za nielegalne przekroczenie granicy pociągnięto do odpowiedzialności 155 osób. W wyniku przeprowadzonych kontroli i rewizyj zakwestjonowano rachunków kupieckich nieostemplowanych na sumę zgórą 40.000 złotych.

—xx—

× KIEROWNICTWO KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ Oddział w Pogoni zawiadamia ogół druhów, iż dnia 25 sierpnia rb. o godzinie 16-ej odbędzie się w ognisku K. S. M. M. zebranie plenarne. Ze względu na ważność mających się omawiać obrad, obecność wszystkich druhów pożądana.

× ZARZĄD ZW. MŁ. PRAC. „JEDNOŚĆ" w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 1 września rb. organizuje wycieczkę do Krakowa, celem zwiedzenia krypty św. Leonarda ze zwłokami śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Bliższych informacyj udziela się w lokalu Związku przy ul. Marjackiej 1 w godzinach wieczorowych.

500 MILJONÓW ZŁOTYCH

mają przedwojenni ciułacze w Rosji Sowieckiej

Wobec ogromnego zainteresowania wielu osób w Zagłębiu Dąbrowskiem sprawą przedwojennych oszczędności w rosyjskiej Pocztowej Kasie Oszczędności przedstawiciel naszego dziennika odbył rozmowę z p. Stanisławem Batorskim w Warszawie uzyskując ciekawe informacje o rezultacie dotychczasowych starań. Red.

P. Stanisław Batorski, b. radca Ministerstwa skarbu, który z energją przystąpił do akcji mającej na celu wydostanie miljonowych sum z Rosji, znajdujących się tam, jako przedwojenne oszczędności setek tysięcy obywateli polskich, a lokowanych w Pocztowej Kasie Oszczędn. mieszka w Warszawie przy ul. Wilczej. Dzwonię do mieszkania. Przez uchylone drzwi, zamknięte na łańcuch przedstawiam się, kim jestem. Po chwili znajduję się w mieszkaniu, serdecznie witany przez starszego, o ujmującej powierzchowności pana, który tłomaczy się z przyczyny zamykania na „siedem spustów" drzwi.

— Pan nie ma pojęcia co się dzieje — mówi p. Batorski. — Cały dzień wędrówka ludzi, zainteresowanych sprawą przedwojennych oszczędności. Niech pan popatrzy na te stosy papierów.

Istotnie. Półki, biurko, zawalone papierami.

Czy z Zagłębia dużo wpłynęło listów?

W ostatnich dniach mnóstwo. Mam wrażenie, że z górą 1000 osób. Do wzmożenia tego zainteresowania przyczynili się panowie.

A jak się przedstawia sprawa obecnie i jakie sumy w grę wchodzą?

Należności w Sowietach z tytułu oszczędności przedwojennych wynoszą około **500 miljonów złotych.** Według obliczeń Rządu polskiego oszczędności **tych w roku 1914 było na 140 miljonów rubli.** A przecież urosły od tego czasu procenty, a poza tem, wielu obywateli polskich składało do kas oszczędnościowych i w czasie wojny. Jest to suma, o którą chyba warto się pokusić, bowiem znacznie przewyższa ostatnio subskrybowane pożyczki wewnętrzne. Oszczędzających przed wojną było około 600.000 osób.

Zapytuje pan w jakiem stadjum znajduje się podjęta przez nas akcja?

Otóż muszę pokrótce opowiedzieć cośmy dotychczas zrobili i dlaczego tak a nie inaczej pracujemy.

Akcję, którą podjąłem oparłem na podstawie traktatu pokojowego zawartego między Polską a Sowietami oraz na protokułach z prac delegacji polskiej w r. 1924. Otóż w traktacie pokojowym Rosja Sowiecka **zobowiązała się zwrócić Polsce oszczędności obywateli polskich.** W toku pertraktacyj prowadzonych na ten temat delegacja sowiecka oświadczyła, że **w zupełności uznaje słuszne żądanie delegacji polskiej, bowiem oszczędności te składane były przez najuboższą ludność.**

Posiadam — mówi p. Batorski — ciekawy dokument mówiący o chęci uregulowania tych spraw przez Sowiety. Dokument ten to list poselstwa sowieckiego do jednego z obywateli polskich, który napisał prośbę o zwrot jego oszczędności. Odpowiedź poselstwa nosi datę 14 listopada 1925 r. Bk-13 i podpisana została przez sekretarza poselstwa. W odpowiedzi tej mówi się, że w kwestji zwrotu oszczędności, na podstawie dekretu pokojowego, należy zwrócić się do Ministerstwa skarbu. Obywatel ów zwrócił się do Ministerstwa skarbu, otrzymał odpowiedź, że sprawa jest w toku i na tem się skończyło. Było to w r. 1925.

— Dlaczego sprawa utknęła?

— Przyczyną przerwania pertraktacyj z Sowietami było to, że delegacja polska domagała się, aby rozrachunek nastąpił **na podstawie ksiąg buchalteryjnych,** a delegacja sowiecka chciała uskutecznić wypłaty **na podstawie zaprezentowanych jej książeczek oszczędności.** Ponieważ wielu Polakom, chwilowo przebywającym w Rosji, na emigracji, książeczki zostały **odebrane, więc** delegacja polska upierała się słusznie przy swoim żądaniu. **Z tego** powodu nie osiągnięto porozumienia, pertraktacje przerwano i cała sprawa utknęła.

Rozmaite osoby i różne komitety próbowały od tego czasu ruszyć sprawę z martwego punktu, ale bez skutku. Byli i tacy, którzy nadużywali zaufania społeczeństwa, pobierając opłaty, a następnie ulatniając się z zebranemi funduszami. Nie było poważnej akcji, któraby dałaby konkretne wyniki. To też, gdy przystenowałem do wzmożenia tej sprawy odwodzono mnie od tego zamiaru wróżąc niepowodzenie. Jednak te wróżby okazały się niesłuszne, a rezultaty, które osiągnęliśmy wskazują iż znajdujemy się na dobrej drodze.

Do tej pory **mam zgłoszeń 10.000 osób,** których oszczędności wynoszą **koło 10 miljonów rubli.**

(a)

(Dalszy ciąg rozmowy z p. Batorskim zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Usprawnienieko munikacji pocztowej

Zawiercia, Myszkowa i Łaz z Warszawą

Izba przemysłowo handlowa w Sosnowcu w powyższej sprawie do Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie. W wystąpieniu swojem Izba podniosła, iż wedle posiadanych przez nią w tej mierze materjałów korespondencja nadawana w tych trzech miejscowościach w godzinach popołudniowych (co w handlu i przemyśle najczęściej ma miejsce) **dochodzi do Warszawy, spowodu braku ambulansów pocztowych przy ważniejszych pociągach, dopiero na trzeci dzień.**

Ponieważ z punktu widzenia interesów gospodarczych, także **opóźnienie w doręczaniu korespondencji jest rzeczą ze wszechmiar niepożądaną** Izba prosiła Dyrekcję o poczynienie starań w celu przyśpieszenia dowozu korespondencji do Warszawy.

Zdaniem Izby najlepszem rozwiązaniem kwestji byłoby wprowadzenie **odbioru poczty z Zawiercia, Łaz i Myszkowa** i przewozu jej w wagonie bagażowym (lub w ewentualnie doczepionym ambulansie) pociągiem Nr. 928 Katowice — Częstochowa do Częstochowy. Ponieważ pociąg ten przybywa do Częstochowy o godz. 22.22. nadeszła poczta bedzie mgła być przesłaną dalej do Warszawy pociągiem Nr. 214, wychodzącym z Częstochowy o godz. 1.44, tak, że **adresaci w Warszawie będą mogli otrzymać korespondencję na drugi dzień rano po wysłaniu jej z Zawiercia, Myszkowa i innych stacyj, leżących na przestrzeni** Ząbkowice—Częstochowa.

B. członkowie Kas Bratnich

niech się zgłoszą do zarządów tych kas

Od dłuższego już czasu sprawa kas bratnich i zapomogowych jest na terenie Zagłębia kwestją drażliwą. Znalazła ona oddźwięk u sfer rządowych w Warszawie, skąd przybywali specjalni przedstawiciele Min. pracy, aby na miejscu zbadać cały ten skomplikowany problem. Obecnie, jak się zdaje, jest on na drodze do rozstrzygnięcia, bo oto z Inspektoratu pracy w Sosnowcu otrzymaliśmy komunikat treści następującej:

„W związku ze sprawami zaległości Kas Bratnich i Zapomogowych poszczególnych Towarzystw Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego, które to sprawy weszły w ostateczny okres definitywnego załatwienia, wzywam wszystkich b. członków Kas Bratnich i Zapomogowych Zagłębia Dąbrowskiego, mających jakiekolwiek należności z tytułu rent, emerytur, odpraw, oraz zapomóg wdowich i sierocych, aby zgłosili się w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 b.m. w Zarządach Kas Bratnich lub Zapomogowych, do których należą — podając jaknajdokładniejsze adresy zamieszkania, celem ujęcia ich w ewidencję".

O przeniesienie hurtowni spirytusu

z Będzina do Sosnowca

Izba przemysłowo-handlowa przesłała swoją opinję w sprawie przeniesienia hurtowni spirytusu do dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego — wytwórnia w Krakowie. W opinji tej **Izba dała wyraz zapatrywaniu, iż zdaniem jej przeniesienie hurtowni spirytusu z Będzina do Sosnowca byłoby celowem i ze względów gospodarczych pożądanem.** Sosnowiec bowiem stanowi centralny punkt handlowy całego Zagłębia, gdzie skupiają się większe firmy handlowe i hurtowe, w których sprzedawcy wyrobów P. M. S. zaopatrują się w szereg innych artykułów, będących przedmiotem sprzedaży w ich przedsiębiorstwach. Utworzenie omawianej hurtowni w Sosnowcu byłoby także **znacznem udogodnieniem** dla zakładów sprzedaży wyrobów P. M. S., mających swą siedzibę w Sosnowcu, których jest około 100. Liczba ta niewątpliwie ulegnie znacznej zwyżce w związku z ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Nr. 96 ex 1934 **zmianą ustawy przeciwalkoholowej,** a temsamem podwyższeniem ilości punktów sprzedaży.

Wreszcie należałoby podkreślić ten moment, że proponowana hurtownia w Sosnowcu mogłaby zupełnie łatwo **zaopatrywać w spirytus i wódki czyste pobliskie miejscowości Górnego Śląska jak Mysłowice, Szopienice i Siemianowice,** które są położone znacznie bliżej Sosnowca niż Będzina.

Niesłuszne oskarżenie

WŚRÓD ROLNIKÓW CZELADZKICH

Przed kilku miesiącami w Czeladzi głośną była sprawa wystąpienia jednego z członków komisji rewizyjnej właścicieli gruntów tabelowych, który po przeprowadzonej rewizji ksiąg i dowodów skierował do władz pismo, w którem oskarżył zarząd o nadużycia. Sprawa przesłana była władzom sądowym, które oddały ją wraz z odpisem protokółu komisji rewizyjnej prokuratorowi.

Przez kilka miesięcy trwało śledztwo, przesłuchano kilkunastu świadków i ostatecznie onegdaj prokurator nadesłał do zarządu Związku list z zawiadomieniem, że spowodu braku dowodów winy śledztwo zostało umorzone. Sprawa zatem, która wśród czeladzian wywołała swego czasu wiele wrzawy, domysłów i oskarżeń została ostatecznie wyjaśniona.

Przypuszczać należy, że obecnie nic już nie zamąci stosunków wśród rolników czeladzkich.

——xx——

Z GŁODU

PADŁA NA ULICY

W ub. środę przechodnie znaleźli leżącą na jednej z ulic w Zagórzu jakąś nieprzytomną młodą kobietę, nędznie ubraną.

Nieznajomą kobietą zaopiekowano się natychmiast i przewieziono ją do szpitala powiatowego w Będzinie.

Jak się okazało, młoda kobieta zemdlała z wyczerpania i głodu. Jest to 25-letnia Stanisława Chucas z powiatu Częstochowskiego, która przybyła do Zagłębia Dąbrowskiego w poszukiwaniu pracy.

Nieszczęśliwą kobietę nakarmiono w szpitalu i pozwolono jej wypocząć, po czem udała się ona w dalszą podróż.

——xx——

Zamach samobójczy

MŁODEJ KOBIETY.

W ub. środę napiła się w celu samobójczym esencji octowej 21-letnia Izabela Tamara Bałdys, zamieszkała w Dąbrowie przy ul. Wesołej 9.

Denatkę, po udzieleniu jej pierwszej pomocy na miejscu przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powiatowego w Będzinie.

Co skłoniło młodą kobietę do rozpaczliwego kroku niewiadomo.

——xx——

× **KIEDY MOŻE BYĆ LIST OTWARTY NA POCZCIE?** W związku z wiadomościami o otwieraniu na poczcie podejrzanych listów, dowiadujemy się, iż otwieranie listów może nastąpić w pewnych wypadkach. Zdarza się, iż przesyłka pocztowa wskutek ciężkiej zawartości sama się rozrywa; wówczas jest ona zabezpieczona i doręczona adresatowi. W wypadku podejrzenia, iż list zawiera nielegalną pocztę, również wzywa się adresata lub odbiorcę, który musi list otworzyć w obecności naczelnika urzędu. W razie odmowy, list może być otwarty w urzędzie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

WĘGIEL Z „BIEDA-SZYBÓW".

Za nielegalną sprzedaż węgla z „biedaszybików", należących do Tow. Sosnowieckiego sąd grodzki skazał 21-letniego Franciszka Kluskę z Niwki na 5 złotych, z zamianą w razie nieściągalności na dzień aresztu.

AMATORZY OWOCÓW.

Brzydką sprawę o kradzież mieli dwaj mieszkańcy Sosnowca: 32-letni Stanisław Mazur i 23-letni Stanisław Kuczera. Kuczera i Mazur przechodząc kiedyś nocą koło owocarni Bronisława Janasika nabrali takiej chęci na owoce, że nie namyślając się długo oderwali drzwi od budki, skąd zabrali kilka skrzyń moreli, jabłek i wiśni. Obawiając się żeby ich nie zatrzymano, ukryli narazie owoce za drzwiami, mając zamiar zabrać je później. Kiedy znaleźli się na ulicy natknęli się na posterunkowego, który podejrzewając, że wracają oni z jakiejś wyprawy złodziejskiej, zatrzymał ich i odprowadził do komisarjatu. Następneog dnia wszystko się wydało. Właściciel owocarni, Banasik, stwierdziwszy kradzież, niezwłocznie zameldował o tem w komisarjacie.

Ponieważ na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, sąd postanowił rozprawę przerwać, celem przesłuchania posterunkowego, który w tej sprawie prowadził dochodzenie.

Zyd oszukał żyda

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął 43-letni Mendel Zajdman z Sosnowca, oskarżony o przywłaszczenie kilku tysięcy złotych. Wszedł on w bliższy kontakt z krawcem, Moszkiem Mellerem, któremu zaprononował przystąpienie do spółki, celem prowadzenia handlu trykotażami. Meller na propozycję tę się zgodził i po omówieniu warunków wręczył Zajdmanowi na prowadzenie interesu kilka tysięcy złotych.

Początkowo Zajdman wywiązywał się ze swych obowiązków bez zarzutu, zakupując towar i sprzedając go, sczasem jednak zaczął unikać spólnika, a wreszcie wyjechał z pieniędzmi nie dając o sobie znaku życia. Nie podobało się to Mellerowi, który widząc że został wyprowadzony w pole przez nieuczciwego spólnika, wniósł przeciwko niemu skargę do policji.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał i usiłował dowieść, że „spółka“ prowadzona była racjonalnie i że Mellerowi niejednokrotnie wręczał za sprzedany towar mniejsze lub większe kwoty pieniężne. Jeśli wszystkich pieniędzy nie zwrócił spólnikowi, to tylko dlatego, że kiedy jechał do Łodzi, ukradziono mu w pociągu 1.500 zł.

Tłumaczenie to nie uchroniło go od kary, gdyż sąd, po przesłuchaniu kilkunastu świadków, których zeznania mocno obciążyły Zajdmana, skarał go na 2 lata więzienia, zasądzając jednocześnie od niego przywłaszczoną na Mellerowi sumę.

Przemytnicy z Nierady

UJĘCI PRZEZ STRAŻ GRANICZNĄ

Od dłuższego już czasu na terenie powiatu Częstochowskiego grasowali dwaj wytrawni przemytnicy, których niepodobna było schwytać „in flagranti“.

Wreszcie onegdaj w nocy straż graniczna częstochowska urządziła pułapkę w obrębie Węgłowic, w którą o świcie wpadli owi szmuglerzy, 26-letni **Józef Cierpisz** i 22-letni **Władysław Górniak**, obaj z Nierady.

Górniak podczas zasadzki zdołał się wymknąć, pozostawiając na miejscu walizeczkę, z której wysypały się premjowane środki kosmetyczne, służące do upiększania uroczych częstochowianek.

Cierpisz jednak został przytrzymany, a wzięty w krzyżowy ogień pytań, wydał nazwisko towarzysza. Przy Cierpiszu znaleziono 31 litr. brendki w pęcherzach.

KRONIKA ZAWIERCIA

Najście awanturników NA MIESZKANIE KONTROLERA

W dniu 21 bm. do mieszkania prywatnego p. Dziembowskiego Bronisława, urzędnika zarządu miejskiego, zamieszkałego w Zawierciu przy ul. Topolowej 8, przybyli dwaj awanturnicy, bezrobotni i zdemolowali mu mieszkanie, wyrywając z zawias drzwi itp.

Prawdopodobnie chodzi tu o akt zemsty ze strony bezrobotnych, którym p. D., jako kontroler do spraw żywnościowych, mógł nieprzychylnie załatwić ich podania.

Policja prowadzi dochodzenia.

—xx—

× **WOJEWODA KIELECKI W ZAWIERCIU.** W dn. 21 bm. w Zawierciu bawił nieoficjalnie wojewoda kielecki, który po zwiedzeniu miasta, odbył dłuższą konferencję ze starostą powiatowym w Zawierciu.

× **LUSTRACJE KOMISJI SANITARNEJ W ZAWIERCIU.** Dn. 22 bm. komisja sanitarna w Zawierciu pod przewodnictwem lekarza miejskiego dr. Osterna Mieczysława, dokonała oględzin artykułów spożywczych, sprzedawanych na targowicy w Zawierciu oraz w sklepach kolonjalnych. Ponieważ skonstatowano, że sprzedawane warzywa i owoce w bardzo wielu wypadkach składane są na ziemi, komisja na miejscu wydała zarządzenie, aby wszystkie owoce i jarzyny umieszczano na specjalnych matach ze słomy. Pozatem zabrano z kilku sklepów spożywczych próby różnych artykułów pierwszej potrzeby, które następnie poddane będą analizie, celem stwierdzenia ich jakości.

× **O OBNIŻKĘ CEN SŁONINY.** Zarząd miejski swego czasu zaskarżył cennik na słoninę, wędliny i tłuszcze wydany przez cech wędliniarzy w Zawierciu do władz wojewódzkich w Kielcach. Na skutek tego na dzień 23 bm. o godz. 10 rano do gabinetu wicestarosty powiatowego w Zawierciu wezwani zostali przedstawiciele cechu wędliniarzy, gdzie przy współudziale władz miejskich i starościńskich mają być ustalone nowe ceny na słoninę, wędliny i tłuszcze.

× **WŁAMANIE DO SZKOŁY POWSZECHNEJ.** Kierownik szkoły powszechnej nr. 1 w Zawierciu p. Mijalski Edward zameldował policji o włamaniu się nieznanych sprawców na strych budynku szkolnego i kradzież stamtąd: jednego worka cukru, 40 kg. mieszanki kawowo-cukrowej. Artykuły te były przygotowane na dożywianie biednych dzieci, a wartość ich wynosiła około 134 zł.

× **ARESZTOWANIE GAJOWEGO LASÓW KROMOŁOWSKICH.** Liczne pobicia przechodniów i spacerowiczów lasów kromołowskich przez jednego z gajowych niejakiego Kotułę, doprowadziły do tego, że policja w Zawierciu nieludzkiego gajowego osadziła w areszcie. Głównie przyczyniło się do tego nieludzkie skatowanie ciężarnej kobiety Siewierskiej Marji (Robotnicza 6).

× **APETYT NA POMIDORY.** P. Klimkowi Tomaszowi, urzędnikowi zarządu miejskiego, nieznani sprawcy skradli z ogrodu warzywnego 50 kg. pomidorów.

Najście awanturników na mieszkanie

Jeden z napastników porąbany siekierą

Wczoraj około północy mieszkańcy ulicy Krakowskiej w Będzinie zaalarmowani zostali głośnymi okrzykami **pięciu pijanych osobników**, którzy przechodząc ulicą zakłócali spokój.

Awanturnicy weszli w podwórze jednego z domów, usiłując następnie dostać się do mieszkania Zygmunta Cygana.

Gdy Cygan **nie chciał wpuścić intruzów do swego mieszkania**, ci powybijali mu szyby w oknach mieszkania, przyczem głośno odgrażali mu się.

Napadnięty Cygan uzbroiwszy się w małą siekierkę **wybiegł na podwórze i ciął nią kilka razy pierwszego z brzegu awanturnika**, którym okazał się niejaki Jan Musialik, zamieszkały przy ulicy Przecznej.

Wkrótce na miejscu zajścia znalazła się policja, która przewiozła pobitego do szpitala. **Stan życia porąbanego siekierką Musialika jest groźny.**

Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia nazwisk pozostałych awanturników.

Zatarg w fabryce szkła

Konferencje w Inspektoracie pracy

Jak już donosiliśmy zarząd ząbkowickiej **fabryki szkła w Ząbkowicach** zaproponował wszystkim urzędnikom oraz robotnikom **obniżkę płac o 15 procent.**

Robotnicy, których zarobki przedstawiają się **bardzo skromne**, nie zgodzili się na tę propozycję, wobec czego zarząd fabryki **wymówił wszystkim pracę..**

Zagrożeni utratą pracy robotnicy zwrócili się **do inspektoratu pracy o interwencję.** Naskutek tego inspektor pracy wyznaczył konferencję która **odbędzie się w sobotę dnia 30 b.m.** z udziałem przedstawicieli zarządu fabryki i robotników.

Sądzić należy, że **zatarg zostanie zlikwidowany** i około 200 ludzi nie postrada pracy.

—xx—

Na dzień 13 września r.b. została wyznaczona przez inspektora pracy w Sosnowcu **konferencja w sprawie unormowania warunków płacy i pracy w wapiennikach „Brynica“ w Czeladzi.**

Dnia 20 września odbędzie się konferencja w sprawie ustalenia cennika płac w fabryce Zieleniewski, Fitzner-Gamper w Dąbrowie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rok urodzaju

Międzynarodowy Instytut rolniczy w Rzymie ogłosił interesujący biuletyn o najnowszych oszacowaniach tegorocznego zbioru zbóż w Europie i w najważniejszych krajach zamorskich. Okazuje się, że *naogół zbiory dały lepsze wyniki niż w roku ubiegłym.* Zbiór pszenicy jest oceniany na *435 do 440 miljonów centnarów*, podczas gdy w roku ub. wynosił 430 miljonów. Także i jakość pszenicy podniosła się znacznie. Równie pomyślnie brzmią relacje o zbiorach żyta, które wypadły także korzystniej niż w ub. roku. Poprawa wyniku zbiorów żyta zaznaczyła się głównie dzięki temu, *że w dwu najważniejszych dla tej produkcji krajach tj. w Niemczech i w Polsce, zbiory obecne wypadły lepiej niż zeszłego roku.* Także kraje północno - europejskie spodziewają się, że zbiór żyta będzie u nich zadowalający. W innych krajach Europy obraz ten przedstawia się niejednolicie.

Zbiór jęczmienia w większości krajów europejskich wypadł lepiej w tym, niż w ubiegłym roku. To samo odnosi się i do owsa.

W Sowietach zbiór pszenicy zapowiada się tak dobrze, iż przypuszczal nie będą one mogły w tym roku artykuł ten eksportować.

Prasa włoska podaje szczegóły umowy węglowej polsko - włoskiej stypulującej sprzedaż 100.000 ton polskiego węgla wzamian za włoskie cytryny i inne towary.

Kronika gospodarcza.

NA TARGI WSCHODNIE DO LWOWA. Liga Popierania Turystyki uzyskała zgodę Ministerstwa komunikacji na uruchomienie szeregu pociągów popularnych do Lwowa w okresie trwania Targów Wschodnich. Ogółem przybędzie do Lwowa 14-cie takich pociągów, w tem na otwarcie Targów w dniu 1 września wyjadą pociągi popularne z Warszawy, Katowic, Krakowa, Łodzi i Stanisławowa, w okresie późniejszym zaś z Tarnopola, Borysławia, Przemyśla, Stryja, Złoczowa, Poznania, Lublina, Kowla i Wilna. Jak z tego widać, mieszkańcy całej Polski będą mieli możność zwiedzenia bohaterskiego grodu — stolicy kresów oraz Targów Wschodnich, będących wspaniałą rewją naszej wytwórczości, tembardziej, że ceny przejazdu pociągami popularnemi będą skalkulowane bardzo nisko, a karta uczestnictwa da prawo do bezpłatnego wstępu na teren Targów oraz do zniżek w teatrach lwowskich.

O POLSKO-NIEMIECKICH ROKOWANIACH HANDLOWYCH. Jedno z pism podało wiadomość z Londynu jakoby sprawa rozrachunków i płatności za polski eksport do Niemiec została już pomyślnie załatwiona. Jak nas informują jednak ze źródła dobrze poinformowanego, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Rokowania w powyższych sprawach toczą się w dalszym ciągu.

PROJEKT USTAWY O IZBACH PRACY Jak słychać Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało ostatnio projekt ustawy o Izbach Pracy. Projekt ten będzie przedłożony do uchwalenia na sesji jesiennej przyszłych izb ustawodawczych.

WYWÓZ POLSKICH WYTWORÓW WALCOWNIANYCH. Według doniesień prasy francuskiej wywóz polskich wyrobów walcownianych — mimo zasadniczego porozumienia z międzynarodowym kartelem — został unormowany jedynie prowizorycznie. Udział zaś Polski w poszczególnych organizacjach eksportowych szczegółowo ustalony będzie dopiero później. Stanowisko polskiego eksportu będzie odmienne na rynkach zorganizowanych i niezorganizowanych. Na rynkach zorganizowanych, jak np. Holandji, krajach skandynawskich, Egipcie, Syrji i t. p. eksport polski korzystać będzie z udziałów ilościowych, które zostaną ustalone w porozumieniu z zrzeszeniami kupców w poszczególnych krajach. Natomiast na rynkach niezorganizowanych Polska powinna występować, według prasy francuskiej, w ten sposób, aby w okresie sierpnia i września r. b. nie wprowadzać poważniejszych zmian w cenach. Po tym okresie nastąpi zapewne ostateczne ustalenie kontyngentów eksportowych na poszczególne rynki.

KRONIKA OLKUSZA

× **POWRÓT „WŁÓCZĘGÓW“.** Onegdaj powróciła do Olkusza z obozu wędrownego z pogranicza czechosłowackiego (pieszo) 10 zagłębiowska drużyna harcerzy w zdrowiu i pełna zadowolenia. Jedynie komendant drużyny Zbigniew Makusz przy powrotnej drodze uległ wypadkowi zerwania ścięgien w kolanie, wskutek czego będzie zmuszony poddać się dłuższej kuracji.

× **DELEGAT DO SPRAW FINANSOWO-ROLNYCH.** P. wojewoda kielecki zamianował agronoma powiatowego p. Marjana Patorskiego, delegatem wojew. biura do spraw finansowo - rolnych w Kielcach na pow. Olkuski. Ekspozytura biura służyć będzie drobnym rolnikom radą i pomocą we wszystkich sprawach, związanych z rolnictwem, prócz fachowo-rolniczych. Siedziba biura w urzędzie rozjemczym.

× **POŻAR W SZYCACH.** W dn. 21 bm z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Więckowskiego. Ogień zniszczył dach domu mieszkalnego, obory i zabudowania gospodarcze, oraz 4 sztuki bydła i 2 wieprze.

× **KRADZIEŻ KABLA TELEFONICZNEGO.** Onegdaj około kościoła w Sułoszowej skradziono kilkaset metrów kabla telefonicznego, zaciągniętego przez wojsko, będące na ćwiczeniach. W toku dochodzenia ustalono, że kradzieży kabla dopuściła się mieszkanka Sułoszowej umysłowo chora, Agnieszka Wielgut. Kabel odebrano, a Wielgutową oddano pod opiekę gminy.

× **ZAGINIONA.** W dn. 12 bm. wyszła z domu 19-letnia Anastazja Cieślik, mieszkanka Cianowic koło Ojcowa i do tej pory nie wróciła. Zaginiona jest umysłowo chorą i b. ciężko wymawia.

PROGRAM RADJOWY

„ŁĄCZYMY SIĘ Z CASINO DE PARIS"

W sobotę, dnia 24 bm. usłyszymy ze Lwowa o godz. 20.10 wesołą audycję p.t. „Łączymy się z Casino de Paris". Będzie to rodzaj reportażu z przedstawienia rewjowego o charakterze międzynarodowym. W programie piosenki francuskie, angielskie i włoskie, parodje oraz groteski. Audycję przygotował Adolf Fleischer przy współpracy rodowitej francuski p. Lucji Marlińskiej.

KONCERT SOLISTÓW

Zainteresuje nas szczególnie audycja solistów dn. 24 bm. o godz. 16.15 a to zarówno ze względu na solistów, którzy w nim występują: Marję Olenę śpiew i Władysława Szpilmana jak też ze względu na program: Usłyszymy tu bowiem szereg utworów pianisty tego koncertu Władysława Szpilmana, utworów, których już same tytuły wskazują na współczesny sposób komponowania i muzycznego myślenia.

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI ŚPIEWA NASZE PIEŚNI

W ramach zwyczajnego koncertu sobotniego „Nasze pieśni" wystąpi dnia 24 bm. o godz. 19.30 nasz znakomity śpiewak operowy Aleksander Michałowski, ulubieniec publiczności teatralno - operowej i radjowej. Artysta odśpiewa szereg pieśni kompozytorów polskich: Zarzyckiego, Pankiewicza, Maszyńskiego, Maliszewskiego, Rudnickiego i Dymka. Akomp. prof. L. Ursteina.

CZAJKOWSKIEGO: „FRANCESCA DA RIMINI"

W sobotę, dn. 24 bm. o godz. 21 usłyszymy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga poemat symfoniczny Czajkowskiego „Francesca da Rimini". Utwór ten oparty jest w swej treści programowej na poemacie Dantego, na tych samych jego częściach, które wziął Liszt do swej symfonji Dantejskiej. Czajkowski odmalowuje w pierwszej części poematu piekielne męki Inferna, w których grzesznicy pokutują za swe ziemskie grzechy. Część druga to dzieje nieszczęśliwej miłości Franceski, która zapałała miłością do brata przyrodniego jej przemocą narzuconego męża. Mąż przyłapał parę miłosną i śmiercią ukarał swą niewierną a tak nieszczęśliwą żonę. Część trzecia to znowu Inferno, pełne grozy, strasznych widziadeł, potwornych duchów.

AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY

Zbliża się koniec lata, a z nim doroczne tradycyjne obchody dożynkowe, obchody barwne, śpiewane, radosne, miłe sercu każdego Polaka. Każdy z nas prawie brał udział w takiej zabawie, obserwował piękne stroje, słuchał pieśni — tem milszych, że zazwyczaj na poczekaniu — stosownie do chwili tworzonych. Te uroczystości niedostępne są jednak dla naszych braci na obczyźnie, dlatego też dnia 24 sierpnia o godz. 21.00 poświęcimy im audycję zatytułowaną „Plon niesiemy plon, w gospodarza dom".

PIĄTEK 23 SIERPNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.15 Koncert Zespołu Arkadjusza Flato. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka (płyty). 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.15 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Recital organowy prof. Fritza Lubricha. 16.00 Pogadanka społeczna - t. „Dobrowolne ubezpieczenie na wypadek choroby" — wygł. Władysław Ulankiewicz. 16.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.35 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Rękasa. 16.50 Codzienny odcinek prozy: Fragment z „Pamiątek Soplicy" H. Rzewuskiego. 17.00 Recital fortepianowy prof. Edwarda Steinbergera. 17.30 Wspomnienie o królu tenorów Mierzwińskim pogadanka muzyczna. 17.40 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka" z Rozdzienia - Szopienic pod kierunkiem Kazimierza Bończy - Tomaszewskego. 18.00 „Na terenach popowodziowych" — reportaż wygł. płk. Tadeusz Tomaszewski. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.30 „Cechy, rola i znaczenie kobiety na Śląsku" — Konstanty Sobolski. 18.45 Fragmenty operowe i pieśni (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy Marji Rońskiej. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Porady radjotechniczne (Jan Ciahotny). 20.10 Amelita Galli-Curci i Enrico Caruso (płyty). 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Skrzynka francuska. 22.40 Muzyka salonowa i taneczna (płyty).

Z CAŁEJ POLSKI

APARAT DO WYŁUDZANIA PIENIĘDZY

Przed kilku dniami zjawił się u rolnika Stanisława Kowalskiego we wsi Goszczanów pod Łodzią jakiś osobnik i zaprzysiągłszy go do zachowania tajemnicy, zwierzył się, że otrzymał od swego brata z Rosji sowieckiej list, w którym donosi mu, że w Goszczanowie na polach Kowalskiego jest zakopana kasa jednego z pułków rosyjskich, ukryta tam podczas odwrotu armji rosyjskiej z Łodzi. Tajemniczy osobnik wręczył Kowalskiemu plany, na których było oznaczone miesce, gdzie należy szukać skarbu, zarazem pokazał mu jakiś tajemniczy aparat, przy pomocy którego można było wykryć, gdzie leży zakopany skarb. Wartość skarbu miała wynosić pół miljona rubli, połowa w złocie, druga połowa w srebrze.

Wzięto się ochoczo do odkopania skarbu, lecz po kilku dniach tajemniczy osobnik oświadczy, że aparat jest niewystarczający i trzeba kupić nowy, który kosztuje 1.200 zł. Zbałamucony wieśniak wręczył przybyszowi 800 zł. i wyprawił go do Warszawy, by dołożywszy swoje pieniądze, czemprędzej zakupił udoskonalony aparat do odkrywania skarbów. Po kilku dniach oczekiwania, Kowalski zorjentował się, że padł ofiarą oszusta, który ulotnił się z Goszczanowa bezpowrotnie.

SYNOWIE ZABILI OJCA

W Rozdole koło Mikołajowa został zamordowany rolnik Mikołaj Szaran. Śledztwo wykazało, że Szaran od dłuższego czasu chorował i z tego powodu żona jego i synowie odmawiali mu utrzymania tak, że musiał żyć w skrajnej nędzy. Ostatnio Mikołaj Szaran postanowił sprzedać kawałek gruntu i rozpocząć życie klasztorne, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze przeznaczyć na klasztor. Zamiar ten wywołał w jego rodzinie wielką burzę, aż wreszcie Szaran zmarł w tajemniczych okolicznościach. Przeprowadziwszy sekcję zwłok, komisja sądowo-lekarska stwierdziła u Szarana złamanie prawie wszystkich żeber i mostka, co wyraźnie wskazuje na śmierć gwałtowną. Na skutek wyniku sekcji aresztowano dwóch synów: Mikołaja i Bronisława.

SKAZANIE MORDERCZYNI WŁASNEGO DZIECKA

W Bytomiu zakończył się sensacyjny proces przeciwko 42-letniej Bercie Krupównie ze Stolarzowic, która przed 10 dniami udusiła swego synka 9-letniego Waltera w obawie przed rozstaniem się z nim. Chłopiec miał być bowiem oddany do zakładu wychowawczego w Bytomiu. Lekarz rzeczoznawca oświadczył, że Krupówna jest psychopatką, ofiarą losu, której uwodziciel złamał życie, pozbawiona opieki moralnej, jednakże jest w zupełności odpowiedzialna za swój czyn. Prokurator domagał się 10 lat domu karnego za za bójstwo, sąd skazał Krupównę na 8 lat domu karnego. W motywach wyroku sąd nie uwzględnił żadnych okoliczności łagodzących.

Wyzysk „championów świata"

Tajemnice amerykańskiego boksu

Amerykańskie pismo „Today", wychodzące w Nowym Jorku, zamieszcza artykuł Dana Parkera, odkrywające kulisy tak popularnych nietylko w Ameryce, ale i w Europie, walk atletów.

— Liberja uważana jest w dzisiejszych czasach *jako ostatnia twierdza niewolnictwa* — rozpoczyna swój artykuł Dan Parker. — Ale wystarczy zaobserwować obyczaje, jakie panują w świecie sportowym, aby przekonać się, że to jest właśnie dziedzina największego niewolnictwa w postaci kontraktu i gróźb znalezienia się na indeksie. Więzy są silniejsze ponad wszystko.

FANTASTYCZNE ZAROBKI BOKSERÓW

Zajmijmy się przedewszystkiem dziedziną boksu. Rzadkie są w Ameryce wypadki, aby którykolwiek z bokserów zatrzymywał zdobyte honorarja wyłącznie dla siebie. Przeważnie większą część ich oddaje jednemu lub nawet paru menażerom. *Jako przykład Dan Parker przytacza championa ciężkiej wagi, Maxa Bauera*, który menażerowi swojemu, nazwiskiem Lorimer, wypłacał 50 proc. swoich honorarjów. Wkrótce potem tenże Lorimer odstąpił niejakiemu Hoffamanowi połowę owych 50 proc., jakie sam pobierał od boksera.

W ten sposób swą ciężką pracą Max Bauer utrzymywał już dwóch ludzi, kiedy jednak Lorimer bywał niewypłacalny, Hoffmann zwracał się o wypłatę procentów *wprost do boksera*. W rezultacie tak omotal mało orjentującego się w sprawach pieniężnych człowieka, że Max Bauer otrzymywał ze swoich olbrzymich zarobków zaledwie 30 proc.

Dlaczegóż bokserzy zgadzają się na tego rodzaju warunki i dobrowolnie oddają się w niewolę menażerów? Pochodzi to stąd, że bohaterowie ringu *są zazwyczaj ludźmi nie orjentującymi się w sprawach pieniężnych* i nie potrafią wykorzystać praw które mogłyby ich obronić. Pozatem uważają za niegodne zwracanie się o interwencję sądową. niejednokrotnie wolą wspaniałomyślnie darować oszukańczemu menażerowi większe sumy, niż procesować się z nim.

Wypadek Primo Carnera jest najlepszym *dowodem eksploatacji bokserów*. Podczas swojej zawrotnej karjery Carnera zarobił około *10 miljonów franków*. Tymczasem suma ta tak „wsiąkła" w kieszenie menażerów, że Carnera mógł zaledwie za resztę pieniędzy kupić swoim rodzicom maleńki domek. Trzeba przyznać, że w rezultacie nie jest to zbyt wygórowana cena, jaką otrzymał za swoją porozbijaną i zniekształconą w zapasach twarz.

SZKOŁA POKONANYCH

Ciekawą instytucją w „przemyśle ringowym" jest instytucja zapaśników, którzy stale przegrywają mecze. Są to ludzie, którym nigdy nie jest znana radość zwycięstwa, ale za to nie narzekają nigdy na bezrobocie.

Jednak od czasu do czasu, któryś z zapaśników buntuje się przeciwko temu reżimowi. W roku ubiegłym bokser Frankie Petrolle zwrócił się do komisji atletycznej w Nowym Jorku z prośbą *o unieważnienie jego kontraktu, jaki podpisał z menażerem* Immy Bets. Kładł nacisk na to, że Betts skłaniał go do umyślnego przegrania walki.

Bokser w rezultacie sprawę wygrał, a menażer został zdyskwalifikowany. Niezawsze jednak sprawa przybiera tak pomyślny obrót i niejednokrotnie *naiwni zapaśnicy*, którzy oddali się w niewolę swoim menażerom, muszą chronicznie przegrywać i ulegać na ringu.

Jeszcze inna forma eksploatacji, to *koszty na reklamę*. Menażer oświadcza wtedy atlecie, że musi „zrobić mu prasę" a to wymaga pewnych wkładów. Oczywiście sumy, jakie bierze na ten cel, bardzo zresztą problematyczny, są fantastycznie duże, a bokser nie jest w stanie ich skontrolować.

GANGSTERZY RINGU

Kiedy zapaśnik przestanie już być debjutantem i zorjentuje się w sytuacji, oraz chciałby przedsięwziąć jakieś kroki na własną rękę, wówczas, jeśli chce uwolnić się od swojego menażera, *natrafia na niesłychane trudności. Menażer*, którego bokser chce porzucić, grozi mu popsuciem opinji i wszelkiego rodzaju utrudnieniami w świecie sportowym, tak że atleta chcąc sobie zapewnić względny spokój, zobowiązuje się do wypłacania swojemu b. menażerowi stałego haraczu.

CHYBIONY CHAMPIONAT

Dan Parker, demaskując menażerów i odkrywając kulisy ringów amerykańskich, przytacza jeszcze przykład nieczystych tranzakcyj w zakresie *championatów świata*. Sprawa była tego rodzaju, że Karl Pojella, jeden z najznakomitszych atletów amerykańskich miał walczyć z Węgrem, Sandorem Szawo, któremu przepowiadano wielką przyszłość. Zupełnie niespodziewanie Pojella otrzymał od swego menażera polecenie, aby przegrał tę walkę. Menażer bowiem już do spółki ze swoimi kompanami *wydali tysiące dolarów na przygotowanie nowej imprezy* i druk afiszów, w których zapowiadali, że Szawo po zwycięstwie Pojella będzie walczyć o championat świata z Jin Londosem.

Tymczasem Pojella, wbrew rozkazowi, walczył uczciwie i zwyciężył. *Od tego czasu otrzymał przezwisko „uczciwego zapaśnika"*, ale również od tego czasu wszelkie przedsiębiorstwa, trudniące się urządzaniem zapasów bokserskich, zamknęły mu dostęp na ringi i tak się skończyła karjera uczciwego zapaśnika.

Dwadzieścia kilka dań

Gościnność chińska

Gościnność w różnych krajach Europy jest *niczem wobec gościnności skośnookich Chińczyków*.

Bogaty lub względnie zamożny Chińczyk, urządzając przyjęcie, *wysyła dwa zaproszenia:* jedno, w którem zawiadamia o mającem się odbyć przyjęciu, na który to dzień, jak zapewnia, „przyprowadzi do porządku maty i wymyje starannie dzbany do wina" i drugie, które wysyła w przeddzień przyjęcia z oznaczeniem *dokładnej godziny posiłku*, po otrzymaniu zgody ze strony zaproszonego.

Gość o oznaczonej porze *zjawia się w domu gospodarza* i wręcza mu kartę zaproszeniową. Następuje wymiana grzecznościowych zdań, w której i gość i gospodarz prześcigają się w pomniejszeniu godności swojej osoby. Przed udaniem się do jadalni goście piją herbatę.

Po herbacie „najznakomitszy" z pośród zaproszonych, czyli t. zw. „główny" gość, prosi pozostałych, by szli naprzód, czemu mniej „znakomici" goście się opierają, mówiąc, iż „nie mogą odważyć się" na to. Największy, prawdziwie chiński ceremonjał odbywa się przy stole. Gospodarz zwraca się do głównego gościa, wskazując mu zaszczytne miejsce przy stole: ten opiera się, zwracając się do innych gości, nazywając ich godniejszymi od siebie i prosząc ich o zajęcie wskazanego mu przez gospodarza miejsca. Gdy jednak pan domu oświadcza znakomitemu gościowi, iż *nikt nie może się z nim równać*, ów odbiera z rąk gospodarza pałeczki do jedzenia i filiżankę do wina, poczem obydwaj składają sobie głęboki ukłon i dopiero po zakończeniu go wszyscy siadają.

Już po trzeciem albo czwartem daniu *goście skarżą się, że jedzenia jest zbyt dużo*, chociaż wiedzą, że będzie jeszcze conajmniej dwadzieścia dań. Po tym „skromnym" obiedzie gospodarz przeprasza gości za *„liche" przyjęcie* i prosi ich o przebaczenie, że już więcej nic nie dostaną. — Ostatnią potrawą jest zupa, po której goście znów przechodzą, ceremonjując się, do salonu na herbatę.

Przyjęcie w domu Chińczyka trwa zwykle *od południa do późnego wieczora*, co nie jest wcale dziwne, gdy się zważy ilość dań, któremi gościnny gospodarz raczy swych gości. Po herbacie goście żegnają gospodarza, przepraszając, że mu przeszkodzili, gospodarz zaś jeszcze raz przeprasza za bardzo skromne przyjęcie i dziękuje za zaszczyt złożenia wizyty jego „skromnej i podłej osobie".

M. D.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

W sobotę dnia 24 bm. o godzinie 17 na boisku własnem przy ul. Aleja od będą się piłkarskie zawody koleżeńskie między STS. „Unja — 06 Mysłowice.

Przed meczem bokserskim

POLSKA — NIEMCY

Zbliżający się mecz bokserski Polska Niemcy w dniu 1 września w Warszawie będzie siódmem spotkaniem obu reprezentacyj. W roku 1929 w Wrocławiu Niemcy wygrały 10:6, w r. 1930 w Katowicach w tym samym stosunku, w roku 1931 w Poznaniu Polska odniosła jedyne zwycięstwo 10:6, w roku 1932 w Dortmundzie przegrała Polska 14:2, w roku 1934 w Poznaniu przegrała 10:6, w roku 1935 w Essen przegrała Polska 11:5.

Drużyna niemiecka rozegrała dotąd ogółem 39 spotkań, z których wygrała 31, zremisowała trzy, przegrała 5, zdobywając punktów indywidualnie 65:13, drużyno 410:204. Stosunek z Polską wyraża się następująco: 6 spotkań, *5 zwycięstw, 1 porażka*, drużynowo 10:2, indywidualnie 61:35.

Niemiecka reprezentacja bokserska na mecz z Polską przedstawia się następująco od muszej do ciężkiej: Faeber (Augsburg), Rasbilber (Frankfurt), Buetter (Augsburg), Buetter II (Wrocław), Semedes (Dortmund), Murach (Schalke), Stein (Kolonja), Jasper (Szczecin), Runge (Elberfeld).

Kapitan związkowy PZB. p. Bilewicz ustawił po lustracji obozu bokserskiego na Bielanach następujący skład reprezentacji Polski: waga musza *Rotholc, rez. Sobkowiak*, kogucia *Krzewiński, rez. Kajnar*, półśrednia *Misturewicz, rez. Lelewski*, średnia *Majchrzycki, rez. Chmielewski*, półciężka *Szymura, rez. Doroba I*, ciężka *Piłat, rez. Choma.*

—xx—

Badania lekarskie sędziów

Naskutek zarządzenia PKS wszyscy sędziowie piłkarscy muszą być poddani badaniom lekarskim.

W związku z tem podkolegjum sędziów w Zagłębiu Dąbrowskiem zawiadamia, że w najbliższych dniach poda do wiadomości swych członków ścisłą datę, kiedy zostaną przeprowadzone badania i kto ich dokona.

Mecz lekkoatletyczny w Czeladzi

Sokół gniazdo Czeladź na dzień 15 bm. projektował urządzenie zawodów lekkoatletycznych, które jednak spowodu ulewnego deszczu nie odbyły się. Zawody te odbędą się zatem 25 bm. o godz. 15 na stadjonie miejskim w Czeladzi. Walczą zespoły męskie „06" Mysłowice contra Sokół Czeladź, przyczem do podanych konkurencyj dodano jeszcze rzut młotem.

Prócz tego odbędzie się trójmecz pań z udziałem Sokoła Czeladź, Sokoła Siemianowice i CKS.

Ruch W. Hajduki — F. C. Wien 2:0 (1:0)

Zawody te rozegrane w środę na boisku Ruchu zakończyły się niezasłużonem zwycięstwem drużyny Ruchu Śląscy grali najsłabszy mecz w sezonie i poza pomocą i obroną zagrali miejscami fatalnie. Wyróżnili się jedynie pomoc i obrona. Najsłabszy na boisku, Peterek i Wodarz. Na miejscu Wilimowskiego zagrał Urban, a na prawem skrzydle Itner. Drużyna wiedeńczyków poza niezwykłą ofiarnością w grze okazała się jako prze-ciętny zespół. Bramki dla Ruchu zdobyli: Krusze i Giemza. Widzów około 2.000.

Piłkarska reprezentacja sędziów podkolegjum

Jak w swoim czasie donosiliśmy, w niedzielę dnia 25 bm. piłkarska reprezentacja podkolegjum sędziów Zagłębia Dąbr. rozegra spotkanie z drużyną sędziów OKS, jako przedmecz spotkania reprezentacji Zagłębia z reprezentacją Częstochowy.

W skład reprezentacj: sędziów wchodzą pp.: Skawiński, Grabowski, Grabiński, Stolarski, Małecki, Pietrakowski, Nowak, Morgała, Puz, Włosiński, Sozański; rezerwa A Trzmiel.

Wyjazd z Sosnowca nastąpi o godz. 5.49 rano, zbiórka na dworcu o godz. 5. Wyznaczeni do reprezentacji sędziowie winni zabrać pełny ekwipunek.

Kierownikiem ekspedycji jest p. Br. Czech

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi

Stan rozgrywek przedstawia się następująco:

1 grupa	gier	st. pkt.	st. br.
Union Touring Łódź	4	6:2	13:4
Legja Poznań	3	5:1	10:3
Polonia Bydgoszcz	3	2:4	4:9
Skoda Warszawa	4	1:7	6:17
2 grupa:			
Dąb Śląsk	1	1:1	0:0
Brygada Częstochowa	1	1:1	0:0
3 grupa:			
Czarni Lwów	2	4:0	7:2
PKS Łuck	2	4:0	5:2
Strzelec Siedlce	2	0:4	2:5
Rewera Stanisławów	2	0:4	2:7
4 grupa:			
Śmigły Wilno	3	6:6	12:3
Warmja Grajewo	3	4:2	6:5
Kotwica Pińsk	4	0:3	3:13

Amerykańscy lekkoatleci w Warszawie

W dniach 7 i 8 września odbędą się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 6 amerykańskich lekkoatletów. Na tych zawodach dojdzie do szeregu sensacyjnych pojedynków. M. in. Kucharski walczyć będzie na 800 m. z Robinsonem. Przeciwnikiem Schneidera i Morończyka w tyczce będzie Sefton względnie inny tyczkarz amerykański. Przyjeżdża następnie sprinter amerykański Andersen 10,4 na 100 m.) oraz miotacz i skoczek.

Zakończenie turnieju

TENISOWEGO W ŻARKACH

W ub. niedzielę po całotygodniowych rozgrywkach nastąpiło zakończenie turnieju tenisowego, który, jak już donieśliśmy, odbywał się w miejscowości letniskowej Żarki przy willi „Nałęcz" hr. Raczyńskich z udziałem 14 zawodników, w tem 4 pań i 10 panów z Częstochowy, Myszkowa, Zawiercia i Sosnowca.

Po ćwierćfinałowych, interesujących pół finałach i grach eliminacyjnych nastąpiły w sobotę i niedzielę budzące ogólną emocję publiczności i zawodników rozgrywki finałowe w poszczególnych konkurencjach.

Wyniki finałów były następujące:

W grze mieszanej zwycięstwo odniosła para pp. *Ordonowa — Zaleski* jun. przeciwko parze pp. Szpryngierowa — Ordon 4:6, 6:0, 6:4.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para pp. *Bartoszek — Pietrzak* przeciwko parze pp. de Ville — Morawski 5:7, 7:5, 6:3.

W grze pojedyńczej pań zwyciężyła p. *Bartoszkowa* przeciwko p. Zaleskiej 9:7, 6:1.

W grze pojedyńczej panów zwyciężył p. *Zaleski* jun. przeciwko p. de Ville 7:5, 6:0.

Na dobrym poziomie pod względem techniki i stylu gry stały zwłaszcza double, półfinały i finał panów, budząc rzęsiste oklaski, których licznie zebrana publiczność nie szczędziła zresztą wszystkim wyróżniającym się zawodniczkom i zawodnikom.

—xx—

Maraton o mistrzostwo Polski odbędzie się w Warszawie.

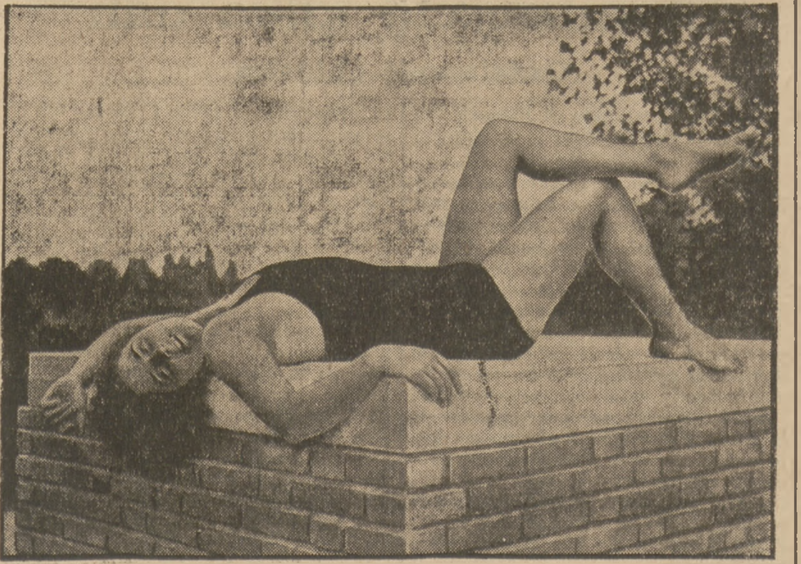
Maraton o mistrzostwo Polski odbędzie się w Warszawie pod Okęciem dnia 22 września. Start i meta na boisku Skody.

Motocyklowe wyścigi górskie w Wiśle

W związku z zapowiedzianemi na dzień 25 bm. w Wiśle motocyklowemi wyścigami górskiemi pod nazwą „Tourist Trophy" zarząd motocyklowego klubu Związku strzeleckiego Zagłębia Dąbrowskiego organizuje wycieczkę klubową w tym dniu do Wisły. Członkowie klubu obowiązani są licznie stawić się w niedzielę na punkt zborny przed lokalem klubu w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 8, skąd odjazd nastąpi o godz. 6 rano.



W londyńskim zoologicznym ogrodzie przyszła na świat mała żyrafa.



OPOCZYNEK SPORTSMENKI.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI